

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Ewowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „ —

Bezpłatnych dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. „ 3 ct.

wieczornego 3 „ „ 4 „

oba wydania razem 4 „ „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasman.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

„Nasyceńi“ Polacy.

„Die Polen sind saturirt — sie haben keinen Wunschzettel“.

„Polacy są nasyceńi — nie mają spisu życzeń“ — pisał przed dwoma dniami Pester Lloyd, organ rządzącej w Węgrzech partji liberalnej. A nie on sam tak pisał, można było to samo czytać w innych dziennikach w Austrii i Węgrzech.

Czemże nas tak nasycono? Pod względem politycznym, nie ma Galicya ani żdźbła więcej samorządu od takiego Vorarlbergu albo Salzburga — chociaż ludność Galicyi wynosi przeszło 27% ludności całej Austrii, gdy Salzburg ma niespełna 1%, a Vorarlberg niespełna 1/2% — a obszar Galicyi wynosi przeszło 26% całego obszaru „Królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych“, gdy Salzburg ma nie całe 2 1/2% a Vorarlberg nie cały 1% obszaru. Nie mamy autonomii więcej, pomimo, że tamte kraiki narodowo, historycznie i ekonomicznie są z centrum państwa tak zespolone, iż tworzą z niem jedność, gdy nasz kraj ma zupełnie odrębną narodowość i dziejową przeszłość, zupełnie odmienne ekonomiczne warunki, z czego wynika, że rządowy szablon niemiecko-austriacki, którym się cała Austrija rządzi, dobry być może dla zachodnich prowincyj, bo do ich natury zastosowany — ale dla nas musi być zły, bo nie uwzględnia odrębnych naszych właściwości.

Nawet pod względem poszanowania naszego języka w życiu publicznym i w rządach tego kraju, nie stało się to wszystko, co się stać było powinno, bo to było naszym prawem — nie stało się nawet to, co nam zapewniło cesarskie postanowienie z r. 1869, bo jeszcze dotąd w zakresie ministerstw handlu, skarbu, rolnictwa i obrony krajowej wbrew temu postanowieniu w pewnych działach służby wewnętrznej urzęduje się po niemiecku.

Więc może pod względem kulturowego rozwoju kraju, zrobiono dla Galicyi tyle, iż możemy się już czuć „nasyconymi“ i zadowolili się tem, co jest?

Na to odpowiada aż nazbyt wymownie statystyka, odnosząca się do tych wszystkich zadań państwowych, które według obowiązujących w Austrii norm, ciężą na budżecie państwa. Szkół średnich mamy w Galicyi mniej, niż w którymkolwiek innym kraju, a te co są, nie mogą pomieścić uczniów i przeważnie nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom higieny. Szkół przemysłowych i wogóle fachowych z funduszu państwa utrzymywanych, mamy stosunkowo mniej, niż jakikolwiek inny kraj w Austrii, pomimo że autonomiczny fundusz krajowy na te szkoły łoży w Galicyi więcej, niż w innych krajach. O pomnożenie liczby seminariów nauczycielskich, ażeby można zapewnić stojące pustką „nieczynne“ szkoły ludowe — całemi latami doprosić się trudno! O regulację rzek od 14 lat toczą się z rządem aż

do zmęczenia ciągle targi, ażeby zrobiono tutaj choć w przybliżeniu tyle, ile już w innych prowincjach wykonano — a dotąd pomimo, iż kraj zrobił wszystko, czego od niego żądano, nie można się doczekać wzięcia w program całości tej pierwszorzędnej sprawy. I jesteśmy w skutek tego nietylko narażeni na zbyt częste i srogie klęski wylewów — ale też pozbawieni tego dzielnego środka ożywczego krajowej produkcji i handlu, jakim są drogi wodne. Pewnego zwiększenia sieci kolejowej doczekała się Galicya dopiero wtedy, gdy stosunki zagraniczne wysunęły na pierwszy plan względy strategiczne, które nakazywały budować koleje. Ale też te same względy strategiczne stały się kłatwą krajowej akcji w sprawie lokalnych kolei — bo ministerstwo wojny stawia do tych linii tak wygórowane żądania, że zwiększone przez to koszta budowy kwestyonują rentowność kolei, chociaż po wszelkiej słuszności tę strategicznymi względami wywołaną zwyczaję wydatków powinien skarb państwa pokrywać.

Zatrzymaliśmy się przy trzech tylko — ale najcięższych grawaminach co do tego, jak państwo spełnia swoje wobec kraju obowiązki — a moglibyśmy ich cały jeszcze szereg przytoczyć.

Weisnieci w obcy szablon rządowy — trapieni polityką ekonomiczną, która naszych warunków gospodarczych nie uwzględnia — pozbawieni tych z funduszu państwowego dotacji, jakie w każdym cywilizowanym państwie stoją po za wszelką dyskusją i poza wszelką wątpliwością — w rozwoju intelektualnym krepowani obcym systemem wychowawczym i niedostateczną, skutkiem źle stosowanej oszczędności, liczbą zakładów naukowych, nietylko nie możemy się tak rozwijać, jakby na to przyrodzone bogactwo kraju i wrodzone uzdolnienie ludności pozwalało — ale stajemy się coraz słabszymi w konkurencyjnej walce o byt.

Wobec tego na szyderstwo chyba wygląda ów frazes: „Polacy są nasyceńi“. Jeżeli reprezentacja tego kraju w chwili, gdy państwo przechodzi ciężkie przesilenie, wstrząsające sameni jego podwalinami, nie wchodzi w targi i nie stawia warunków, od których czyniłaby zależnem przyzwolenie swoje na to, czego sama egzystencja państwa wymaga — to z tego bynajmniej nie wynika, by kraj miał zapomnieć o swoich najżywniejszych potrzebach politycznych i ekonomicznych. Zapomnieć też o nich nie wolno naszej wiedeńskiej reprezentacji — dla której adres sejmowy, obejmujący w ogólnym zarysie żądania „nasyconego“ kraju, jest bezwarunkowym mandatem. Mamy nadzieję, że i rządowi, któremu zachowaniem się naszej reprezentacji niepospolitą oddajemy przysługę i większości, której jądro główne ta nasza reprezentacja stanowi — powiedziano to bardzo wyraźnie i stanowczo, w sposób taki, ażeby były owe clara pacta, które jedynie claros faciunt amicos.

humor dragonów, jakkolwiek wyraźnie usunęła się od nich i pozostawiła pomiędzy sobą i oficerami pewną pustą przestrzeń.

Patrzono jednak na nich a oni czując ten wzrok publiczności — dokazywali, dzwoniłi w ostrogi, podrygiwali, sadzili conceptami — duraczyliś, jak sami nazywali swój sposób postępowania.

Na czoło policmajstra wystąpił pot.

Czuł się ośmieszonym w oczach miasta, powaga jego chwiała się fatalnie — w dodatku dostrzegł, jak Jabłońska zakryła usta ręką i śmiała się serdecznie.

Chciał sobie dodać jakiejs ważności i podskoczył do Pałki, który, opuściwszy szablę, stał zagapiony w dragonów.

— Kak dierzysz szaszku, ołuch! — zawołał groźnie.

Dragoni wybuchnęli gremialnym śmiechem.

— Prygajet! prygajet!... zaczął jeden z nich, naśladować piskliwy głos Tagiejewa.

Na szczęście Policmajstra rozległ się krzyk i z pośrodku żydów jak z procy wypadł stojkowy w długiej szyneli, wrzeszcząc:

— Bieżył! bieżył!...

— Gdzie?

— Ot tam... bieżył prjamo k nam!

Żydz i wrzaskiem przeraźliwym rzucili się na środek rynku i w jednej chwili jak szarańcza rozlecieli się, przepadając, niewiadomo, gdzie i kiedy.

Dragoni zaczęli wołać.

— Bieżył! bieżył!... i tupać nogami z wielkiej uciechy.

Listy londyńskie.

Londyn, 6 października.

(Powrót zwycięzców. — Popularność Kitschenera. — Fashoda).

(?). Mieliśmy tu dzisiaj narodowe, patryotyczne widowisko, dość niezwykłe. Pierwszy batalion grenadyerów gwardyi wrócił do Londynu po bitwie pod Omdurmanem i ludność stolicy przyjmowała swych ulubieńców, jak bohaterów.

Można obliczyć na jakie setki tysięcy ludzi tych, co się dziś po południu zebrali na przestrzeni pomiędzy dworcem Waterloo, na który gwardya przybyła z portu Southhampton a koszarami Wellingtonskimi, które są urzędową ich siedzibą. Ten tłum nieprzejrzany nie składał się wyłącznie z pospólstwa, ale można było co krok spotkać przedstawicieli najwyższych warstw towarzyskich płci obojgi. Udział dam był do przewidzenia. Gdy w roku zeszłym grenadyerowie gwardyi mieli być wysłani do Gibraltaru, ministerstwo wojny było zarzucone protestami i prośbami dam, aby nie pozbawiono ich salonów tej złotej młodzieży, tych dorodnych oficerów, co są pożądani nietylko na posadzkach salonu, ale i na małżeńskim rynku.

Można sobie wyobrazić, jak bić musiało serce tych pań, gdy pułk z Gibraltaru wysłany został do Sudanu! Gwardya konna i piesza zazwyczaj nie opuszcza Londynu i Windsoru, ale gdy wyjątkowo z nieprzyjacielem zmierzyć się jej przychodzi, okazuje się tak dzielną i tak dziarską, jak to obecnie uczynili.

Zasłużyli tedy oficerowie i żołnierze na owacy, jaką ich mieszkańcy Londynu powitali. Nie było końca okrzykom, wiwatom, powiewaniem chustkami. Dzień był chmurny, ale scenie na malowniczości nie brakło. Muzyka parku udała się na jego spotkanie i poprzedzała batalion 850 żołnierzy i 25 oficerów w ich tryumfalnym pochodzie. Ich błyszczące, złotem brązowane mundury, stanowiły przeciwieństwo z szaro-brunatnym mundurem, który nawet gwardya przybiera podczas kampanii. Na opalonych przez sudańskie słońce i widocznie strudzonych głowach, mieli także owe brunatne khakée, te helmy lekkie a wygodne, które służba wojskowa w koloniach oddawna uczyniła tu popularnymi.

Obok żołnierzy szły ich żony i siostry, którym pilno ich było powitać, a oni mieli przymocowane na swych tornistrach, jako trofea zdobyte na derwiszach, te wielkie strzemiona i ostrogi, których typ przechował się jeszcze na Wschodzie. Wiadomo, że parę armat zabranych derwiszom i różne inne trofea zatoneły w Nilu na przeladowym niemi statku. Powracających żołnierzy wypytywano o różne przygody kampanii i nie ma wątplenia, że „Tomy Athins“ — jest to popularne przewisko żołnierza — nie poskąpi nam swych opowiadań. Nie wiedzą oni nic o owym rzekomym skarbie 10 milionów f. szt. należą-

Publiczność na razie ogłupiała. Aptekarz wpadł do apteki i zamknął za sobą drzwi na klucz. W oknach damy i panny poblady, zapomniawszy pochwycić lornetki.

Ku publiczności rzucił się Policmajster.

— Gaspada! wrzeszczał rozpaczliwie — gaspada radi Boga pa dalsze... Ja atwieczaju za Waszu żyżn... pa dalsze!...

Publiczność cisnęła się do murów domów, ale nie uciekała.

Nagle z opustoszałej ulicy — wybiegła na rynek mała psina, czarna i kudłata.

Biegła prosto, a raczej wlokła się, tak była znużona i głodna.

Było to tak nędzne i małe stworzenie, iż Siemipudow mógł je śmiało roznieść uderzeniem swego potężnego buta.

Wybiegłszy na rynek — psina zatrzymała się zdziwiona i przerażona.

Cała czerń ludzi, obnażone szable, fuzya policmajstra, wszystko to przeciw niej jednej...

Pies stał, patrzył i nagle rzucił się w bok. Chciał znaleźć drogę do apteki i schronić się tam przed napaścią, którą instynktem przeczuł.

Tłum zaczął uciekać z drogi i pies zdumiony tem ustępstwem zwykle popychających go ludzi, dopadł do apteki i... zatrzymał się przed zamkniętymi drzwiami.

Po za szybą widniała poblada twarz pana aptekarza i fioletowa bluzka pani aptekarzowej.

Pies przed temi zamkniętymi drzwiami zrozumiał grozę śmierci, która w ślad za nim biegła.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

10 ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA

Matwiej Iwanowicz Tagiejew jest przedmiotem ich ciągłych drwin i żartów.

Dumni z nazwy „kawalerzystów“ urągają piechocie, a policyę i żandarmów nie mają za boże poszycie.

I teraz, dowiedziawszy się na nauce w koszarach, iż policmajster urządził polowanie, porzucili w maneużu żołdatów i pobiegli na rynek naigrawać się z nieszczęsnego Tagiejewa.

Umieścili się w pierwszym rzędzie niedaleko Jabłońskiej, napełniając powietrze brzękiem ostróg, rosyjską, specjalną oficerom, gwarą i tą butą, jaką roztaczają dokoła siebie ludzie, mający do czynienia z końmi.

— Smatri Kola, Szasza, Wania... — wołali na siebie wzajemnie — wot gieroj! wot ochotnik!...

Jeden z nich, troszkę od rana już cięty, krzyknął:

— Gdzie sobaka? radi Boga... gdzie eta sobaka?

I wszyscy zaczęli szukać po ziemi, wołając:

— Gdzie sobaka?

Publiczność zaczęła śmiać się i podzielać dobry

cym do Khalify z znalezionym w pustyni, przez ścigających go zwycięzców. Romantyczny ten lup trzeba będzie prawdopodobnie między bajki włożyć. W koszarach Wellingtonskich, stary książę Cambridge, będący pułkownikiem grenadierów gwardyi, przywitał ich serdeczną przemową i urzędowa ceremonia się skończyła. Przez cały wieczór będą dzisiaj żołnierze przeprowadzani przez przyjaciół i z góry można sobie wyobrazić libacje, które będą miały miejsce.

A jednocześnie telegraf przynosi nam wiadomość, że Sirdar, lord Kitchener z Chartumu, został tryumfalnie przyjęty w Kairze. Jest on obecnie najpopularniejszą osobistością w Anglii i jego piękne marsowate oblicze widnieje w oknach każdego fotografa a wieczorem w iluminowanych transparentach.

Wiadomo, że opuszcza on służbę w Egipcie, gdzie rola jego skończona i przybywa tutaj, aby utrzymać wysokie stanowisko wojskowe. Z wielu stron słychać wyrażone życzenie, ażeby powierzona mu została reorganizacja armii. On, który z niedołącznej siły zbrojnej egipskiej potrafił w przeciągu lat dziesięciu zrobić armię, której specjaliści dość wydziwić się nie mogą, miałby i tutaj nie mało do czynienia, ale stajnie Augiasza tutejsze są trudniejsze do oczyszczenia.

Wobec gorączkowego zajęcia, jakie ta kampania Sudańska budzić jeszcze nie przestała, nie trudno zdać sobie sprawę z niecierpiwości, jaką zdradza społeczność angielska co do uregulowania sprawy o Fashodę. Ale dyplomacya nie spieszy się nigdy, jak dobrze wiadomo, a tutaj są przeszkody i trudności tak kapitalne, iż zwłoka jest do usprawiedliwienia. Ze wszystkich urzędowych i półurzędowych komunikacji wiemy, że Francya ustąpi, ale taki okólnik uważany jest jako niedostateczny. Długo jednak prawdopodobnie trzeba się będzie nim zadowolnić.

Pamiętniki Buscha o Bismarku.

(II.) Tom pierwszy pamiętników zaczyna się od historii powołania Buscha do boku Bismarka (w lutym 1870 r.). Ciekawą jest pierwsza rozmowa, jaką miał naówczas z „żelaznym księciem“: „Można się dowiedzieć więcej z gazet, aniżeli z depezy urzędowych“ — rzekł wówczas Bismark. Uważa on prasę za potężny oręż — i potrafi z niej korzystać w prawdziwie mistrzowski sposób. W rozdziale pierwszym, bez żadnego „fałszywego“ wstydu, z podziwu godną otwartością Busch maluje tę kuchnię, w której razem ze swym panem, smażył delikatesy dla „gadzinowców“, pozostających w usługach „żelaznego księcia“, podaje bez żenady wykaz gazet i dziennikarzy gadzinowych. W jego oświetleniu Bismark przedstawia się, jako wprawny amator-dziennikarz. Każę on fabrykować Buschowi listy „starego szlachcica pruskiego“ z pod Stolpu, to dla odmiany korespondencye dla *Koeln. Ztg.* aż z Rzymu i Paryża. Gdy jedną z takich korespondencyj Busch odczytał swemu patronowi, ten z dezynwolturą prawdziwego znawcy powiedział:

— Tak, tak, rzecz wyrażona dobrze... Ale żaden Francuz nie myśli tak logicznie i w porządku, a przecież korespondencya ma pochodzić od Francuza.

I dyktuje ją sam w tonie „daleko lżejszym“ (t. I., s. 11).

Pozostałe osmnaście rozdziałów tego tomu wypełniają wspomnienia z wojny r. 1870—1871. Rzecz to względnie nie nowa, bo materiał tu przedstawiony służył już poprzednio Buschowi do napisania książki „Hrabia Bismark i jego ludzie“, kto jednak nie zna tamtej książki, znajdzie tu wiele rzeczy ciekawych.

Przesuwa się kolejno przed naszem oczyma: Bismark pod Gravelotte, w Clermont, pod Sedanem, w zamku Rotszylda w Ferrieres, wreszcie w domu

pani Jesse w Wersalu. Słyszymy opowiadanie Bismarka o kapitulacji Sedanu, to znowu jesteśmy świadkami pertraktacji pokojowych i oblężenia Paryża.

Tom drugi obejmuje w Smiu działach czas od kwietnia r. 1870 do 1881.

Ten tom daje nam początkowo najwięcej szczegółów o samym Buschu, co jest o tyle ciekawe, że tłumaczy, w jaki sposób został on historyografem Bismarka. Busch po wojnie niedługo pozostawał na urzędowym stanowisku przybocznego pismaka kanclerza. Już w lipcu r. 1871 stosunek jego do Bismarka zmienił się o tyle, że przestał otrzymywać instrukcje i szkice do artykułów od swego pana osobicie, a natomiast zaczął je odbierać przez osoby trzecie, głównie przez znanego Lotara Buchera. Była to widocznie nielaska. Busch zamierzał wskutek tego zaraz podać się do dymisji, ale ostatecznie przeczekał do r. 1873. Dopiero d. 28 lutego 1873 wniósł do Bismarka podanie z rezygnacyę z urzędu, ale jednocześnie prosił go o pozwolenie napisania jego życiorysu. Rezygnacya została przyjęta — Busch dostał 1200 talarów pensyi i podziękowanie cesarskie.

Odtąd aż do r. 1877 pamiętnik się urywa. Cały rozdział, czy nawet półtora, Busch poświęca „osmarowywaniu“ nieprzyjaciół, którzy, jak mniema, wyrzucili go z urzędu, głównie Keudla, później ambasadora w Rzymie.

O książce o Bismarku jakoś nic nie słyhać. Dopiero w kwietniu r. 1877 nawiązują się na nowo stosunki pomiędzy kanclerzem a jego historyografem. W tej epoce Bismark potrzebuje podjąć w jakimś oddanym sobie piśmie, kampanię przeciwko cesarzowej Auguście, która jakoby miała przeciwko niemu „intrygować“. Przypomina sobie tedy o kochanym Buschu („Büschlein“), wola go do siebie, daje mu szczegóły swej walki z cesarżową i broń przeciwko niej — i inspiruje szereg wstrętnych artykułów t. zw. „frykcyjnych“, umieszczonych przez Buscha w *Grenzboten*.

Tom trzeci (od lipca r. 1881 do maja r. 1893) zawiera materiał względnie najciekawszy.

Od r. 1881 do końca 1883 Busch pozostawał w ciągłych dobrych stosunkach z „żelaznym księciem“. W tym czasie odbywają się częste pomiędzy nimi *interviewy*; Busch wreszcie wciąż wykonywa różne podejrzone zlecenia prasowe swego pana.

W listopadzie roku 1883 psują się pomiędzy nimi stosunki. Busch pisał wtedy na zamówienie lipskiego księgarza dzieło p. t. „*Unser Reichskanzler*“, a Bismark, jak zwykle, był jego współpracownikiem i korektorem; gdy jednak korekta wskutek zajęć czy też lenistwa kanclerza opóźniała się i groziło niebezpieczeństwo, że książka nie wyjdzie na Boże Narodzenie, księgarz Grunow napisał impertynencki list do samego Bismarka. Stąd awantura. Książka wyszła na czas, ale odtąd stosunki Buscha z „naczelnikiem“, oburzoną, że jakiś tam księgarzyna robi z niego „gwiazdkową spekulacyę“, nie były już tak serdeczne i częste.

Swoją drogą w chwilach ważniejszych, w chwilach potrzeby, kanclerz zawsze zwraca się do „Büschleina“.

Z tego tomu dowiadujemy się wiele ciekawych rzeczy o polityce bułgarskiej i serbskiej w r. 1886, o stosunku do Anglii i Rosyi, o ks. Battenberskim, za którego w owym czasie chciano wydać księżniczkę Wiktoryę, córkę cesarza Fryderyka o nowych „intrygach“ dwóch cesarzowych itd. o pamiętniku ces. Fryderyka, przeciwko którym Busch, z polecenia Bismarka, ostrą prowadził kampanię w *Grenzboten*, o starciach pomiędzy Bismarkiem a obecnym cesarzem — i o dymisji kanclerza.

bezpiecznym zwierzęciem, wykonał skok tak pocieszny, iż dragoni nie śmieli się, ale formalnie ryćzeli, trzymając się za boki.

— Prygaj Stiopka! prygaj!... wołali bez przerwy.

Policmajster rozdrażniony do żywego, zwrócił się ku policyantom.

— Ach wy dubi!... krzyknął — szaszkoj wam gawarju! szaszkoj!...

I Siemipudow ciał szablą z całym rozmachem nieszczęśliwe zwierzę, które nagle po wierchu czarnych kudł oblało się purpurową posoką. Pies zwinął się kilkakrotnie i zawył raz jeden, przeraźliwie z nieokreśloną rozpaczą. Chciał jeszcze biedz, uciekać, ale nie mógł — krew zaczęła strugać łać się na bruk, pomiędzy kamienie.

Pies podniósł w górę mały, ładny łeb i jego oczy rozumne, łagodne, zmęczone, zaświeciły w słońcu, jak dwa czarne dyamenty.

Oczy te zaszły najprzód łzami — potem bielmem. Pies upadł na bok i konać zaczął.

Siemipudow wniósł w górę swą zakrwawioną szablę i ze spokojem olbrzymia — zwycięscy pokazał ją ludowi.

Matwiej Iwanowicz Tagiejew z dumą i pogardą spojrział na śmiejących się ciągle dragonów i podszedł ku Jabłońskiej.

— Ja wam siejczas w restoran izwiestnuju wieszcz pryniesu!

Wreszcie w rozdziale ostatnim czytamy wiele o pamiętnikach, które w roku 1890, 1891 i później przygotowywał sam Bismark, przy pomocy Lotara Buchera. O tych pamiętnikach, zgodnie z Bucherem, dekretuje Busch w r. 1892. (T. III., s. 373), że „nie z nich nie będzie“. Czy tak stało się w istocie, przekonamy się może niezadługo. (hn.)

Sprawa ks. Bielakiewicza.

W prasie rosyjskiej wczesał się okrutny alarm z powodu ohrzczonej tem nazwiskiem sprawy. Wszystkie te organa, którym włosy dębem stają na samą myśl, iż żywił polski może w Rosyi kiedykolwiek wywalczyć sobie stanowisko, należne wszystkim poddanym państwa, uderżyły w wielki dzwon. Wedle ich sposobu przedstawienia, ks. Bielakiewicz pod pretekstem walki przeciw grasującej w Kownie rozpuszczone, prześladował z średniowieczną surowością, te duszyczki swej katolickiej parafii, które wstępowały w związki z prawosławnymi. Oczywiście, sprawę na poczekaniu uogólniono: już nie sam ks. Bielakiewicz wywleczonej został na przegierz, lecz całe duchowieństwo katolicko-polskie w nim uosobione. Z poszczególnego, a na domiar tendencyjnie przedstawionego wypadku, wysnuto zaraz tezę, iż owo duchowieństwo systematycznie, świadomie, nawet z wiedzą, a może i z polecenia swych zwierzchników walczy z całym średniowiecznym fanatyzmem przeciw państwu.

Jednym słowem ukuto w łot sprawę polityczną i nawet tak szczerze „ugodowemu“ kierunkowi oddane pisma polskie, jak *Kraj*, nie tają obawy o „fatalne skutki“ tych uogólnień.

Krajowi poczytać trzeba za zasługę, iż cios wymierzony z taką perfidyą w duchowieństwo, a w ślad za tem i w społeczeństwo polskie, natychmiast odparł — postarawszy się o wyświetlenie całej prawdy i ani drobnej cząstki z niej nie tając.

Wysłany na miejsce specjalny korespondent tego pisma, stwierdza przedewszystkiem, że ks. Bielakiewicz istotnie pozostaje w więzieniu i że śledztwo już ukończono.

Ks. Bielakiewicz przedstawia korespondent jako fanatyka, oddanego całą duszą swemu powołaniu. Ten młody, o suchotniczym wyglądzie kapłan, nieśmiały i niepozorny, posiada jednak żelazną energię, która istotnie zbyt jaskrawo wystąpiła do walki z zepsuciem, szercząc się coraz silniej w parafii kowieńskiej. Ks. Bielakiewicz nie porzestawał na samych przestrojach i nawoływaniach; nachadzał grzeszników po domach, godził poważnione małżeństwa, nieślubne związki przemieniał na stosunek legalny, wykorzeniał pijaństwo itd. itd. Ale świętobliwa żądza prostowania ścieżek zaprowadziła jego samego na bezdroża. Uporczywszych grzeszników zamykał do komórki, do podziemi pomiędzy butwiejące trumny i kości pochowanych tam bernardynek, a niekiedy nawet — przy pomocy służby kościelnej — karał chłostą, używając w tym celu powrozów lub kijów.

To wszystko jest prawdą, ale nieprawdą jest, by ów zbyt żarliwy kapłan nadał swej akcyi czysto religijnym tylko nacechowanej zapałem, charakter polityczny; jakoby n. p. przeciw związkom nieślubnym katolików z prawosławnymi występował dla tego, że szło o prawosławnych lub Rosyan.

Nielicująca ani z powagą kapłana, ani z godnością religii, taktyka, jakiej przestrzegał ks. Bielakiewicz w walce przeciw zgniliznie moralnej, zasługuje niezawodnie na skarcenie; ale tylko zła wola czynić może z tego powodu wyrzuty całemu duchowieństwu katolickiemu w Rosyi i przedstawiać sprawę jako jedno z ogniw rzekomego łańcucha sy-

Pokłonił się jak przed ikonem i wydał rozporządzenie, aby zdechłego psa czempredziej z rynku uprzatnąć.

IV. Kto u dragonów pije szampanskoje?

Próba miała się już ku końcowi.

Leon usiadł w jednej z łóż parterowych i patrzył, jak na scenie Jabłońska próbowała duetu z jednym z aktorów.

Zdziwił się, słysząc głos aktorki — przyjemny, rozległy i dźwięczny. Śpiewała widocznie nieuczenie, ale słuch miała dobry i instynktem się kierując, nie popełniała rażących błędów.

Orkiestra złożona z kilku żydów akompaniowała fatalnie. Dyrektor, lisy, okrągły mężczyzna zacierał ręce i mówił.

— Doskonale! doskonale!



Jabłońska skończywszy śpiewać, zaczęła się śmiać wesoło.

— A co? jaka ze mnie Patti... zobaczycie — na benefis Halkę sobie zaśpiewam!

Lecz aktorzy rozechodzili się już z próby, dążąc do restauracyi na obiad — zmęczeni, zmarznięci, w złych humorach z powodu zawieszzonej wypłaty pensyi „do przyszłej niedzieli“.

Restauracya była połączona z teatrem i należała do jednego właściciela. — Duża sień pełna śniegu i błota oddzielała bufet od sali teatralnej.

(C. d. n.)

Ekustki himalaja, kotdry wutowane i flanelowe
 **poleca najtaniej** 

Nikołaj Ludwig
 Lwów, plac Maryacki l. 8.

stematycznych machinacyj, których celem zohydowanie państwa rosyjskiego i Rosyan w oczach Polaków.

Pielgrzymi francuscy u papieża.

Jak wiadomo z depeszy w numerze porannym, dn. 8 b. m. przyjmował papież w Bazylice watykańskiej liczną pielgrzymkę Francuzów. Z odpowiedzi ojca św. w chwili bieżącej szczególnie ważnym jest ustęp następujący: „Szczególny powód sprowadził was do Nas, a mianowicie zamiar, aby Nam podziękować za najświętszy akt, w którym potwierdziliśmy dawniejsze oświadczenia Stolicy Apostolskiej o tradycyjnym protektoracie Francji na Wschodzie. W tej myśli dzielni pracownicy Chrystusa (Augustynianie) przyłączyli się do tej pielgrzymki, oni to zasłużyli sobie nad grobu świętego, do którego od czasu do czasu prowadzili licznych pątników, którzy tam wznosili modły za kościół i o nawrócenie się braci, którzy się odszczepili. Dlatego pragnęliśmy przed kilku laty, aby uroczysty sobór eucharystyczny pod przewodnictwem francuskiego kardynała odbył się w Jeruzalemie, gdzie został ustanowiony wielki sakrament, boska rękojmia jedności wiernych. Odbывajcie dalej pielgrzymki do ziemi świętej“.

Powyższy ustęp potwierdza przyznanie Francji protektoratu nad katolikami na Wschodzie. Rozwodzi się nad tą sprawą szeroko we Francji i w Niemczech z okazji zapowiedzianej podróży cesarza Wilhelma do Palestyny. W Niemczech twierdzono, że ten protektorat przejdzie teraz na Niemcy, bo republikańska i z kościołem walcząca Francja ani nie chce, ani nie może opiekować się katolikami na Wschodzie. Przeciwnie we Francji nietylko dzienniki katolickie i konserwatywne, ale i niektóre rozsądniejsze postępowe rozumiały to dobrze, że utrzymywanie tradycyjnej opieki nad katolikami na Wschodzie, przyczynia się nader skutecznie do zapewnienia powagi i wpływu Francji, nietylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym. Dlatego zachęcały zawsze i wzywały rząd, aby się tego tradycyjnego i powszechnie uznawanego prawa nie pozbywał lekkomyślnie przez zaniedbywanie i aby nie dał się w tej mierze ubiedz Niemcom.

Podróż księcia biskupa wrocławskiego kardynała Koppa do Rzymu, tłumaczono sobie w Niemczech tak, iż jednym z celów tej podróży było nakłonienie Ojca św. do przelania tych praw opiekuńczych na Niemcy. Twierdzono nawet, że Ojciec św. przychylił się do tego; atoli pokazało się, że wiadomość była mylna, bo mimo zatargów, jakie czasem wybuchają między zmieniającymi się ustawicznie ministerstwami francuskimi a kościołem katolickim we Francji, papież nie myśli zrywać z tradycją i dla przemijających nieporozumień pozbawiać Francję zasług wiekowych.

Z powyższego nie wynika bynajmniej, iż opieka nad katolikami niemieckimi ma pozostać nadal przy Francji. Jeżeli Niemcy katolicy na Wschodzie udadzą się po opiekę do konsułów niemieckich i tam ją znajdą, to tego nikt im nie zabroni. Rozchodzić się będzie przeto o skuteczność tej opieki. Które z tych państw zajmie się tą opieką z większą gorliwością i skutecznością, to będzie miało na przyszłość więcej zaufania i tym więcej zapewni sobie wpływ i korzyści.

Socjaliści wobec morderstwa genewskiego.

Na niedzielnym — ostatnim posiedzeniu kongresu socjalistów w Stuttgarcie na porządku dziennym był referat Liebknechta, wywołany potrzebą obronienia socjalistów od wszelkiego współnictwa z anarchistami i z niestyczną zbrodnią, popełnioną na cesarzowej Elżbiecie.

Po wywodach referenta uchwalono rezolucję, która opiewa:

„Usiłowania, aby skrytobójstwo cesarskiej austriackiej wyzyskać przeciw socjalnej demokracji i aby usprawiedliwić ustawy wyjątkowe lub inne reakcyjne zarządzenia, kongres stronnictwa uważa za zamach za skromne prawa i swobody ludu pracującego. Żadne stronnictwo nie wykazywało bardziej od socjalistów, że mylnem i zgubnym jest mniemanie, jakoby zabójstwa, popełniane na osobach na wyższych stanowiskach politycznych, mogły sprawić jakkolwiek poprawę stosunków istniejących. Jeżeli przeto niektórzy ludzie usiłują wyzyskać zabójstwo cesarskiej austriackiej w kierunku wspomnianym, to czynią to tylko dlatego, że przez środki krepujące swobodę, pragną wzmocnić swoje niskie, samolubne interesy stanowe, a zaspokoić swoją gorącą nienawiść i niechęć ku warstwom uciszonym i wyzyskiwanym, które dążą do zapewnienia sobie warunków ludzkiej, społecznej i politycznej egzystencji“.

Wydalenie cudzoziemców.

Wiener Abendpost zamieszcza następujący pół-urzędowy komunikat:

„Wskutek niejednokrotnie zrobionego doświadczenia, że obywatele obcych państw brali udział w odbywanych w Austrii zgromadzeniach, występowali w nich jako mowcy i dawali wyraz antiaustriackim zapatrywaniom, ministerstwo spraw wewnętrznych, jak się dowiadujemy — czuło się zniwolonem do polecenia podwładnym władzom, ażeby z takimi cudzoziemcami postępywały w myśl §. 2. al. 5 ustawy z 27 lipca 1871. Odnosi się to także do cudzoziemców, którzy zamierzają brać udział w zgromadzeniach, mających charakter polityczny, jeżeli na podstawie dotychczasowego zachowania się i postępowania tych cudzoziemców, można się słusznie obawiać, iż przez ich udział w zgromadzeniu narodowe wzburzenie byłoby podniecone a przez to pomyślność publiczna (*das öffentliche Wohl*) zagrożona“.

Przytoczony powyżej ustęp ustawy orzeka, że cudzoziemcy, których pobyt ze względu na publiczny porządek i bezpieczeństwo przedstawia się jako niedopuszczalny, mają być wydalenii z całego państwa, albo z pewnej jego części.

Polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych, o którym dowiadujemy się z półurzędowego organu, zostało oczywiście wydane w całym państwie — inaczej byłaby *W. Abendpost* wymieniła kraje, do których ono się odnosi. Jest ono bardzo surowe, skoro ma być stosowane także do cudzoziemców, którzy „zamierzają“ brać udział w zgromadzeniach. Nie trudno się domyślić, że tenkwiatek policyjny ma Austrię do zawdzięczenia tym agitatorom niemieckim *vom Reich*, którzy z ramienia *des alldeutschen Vereins* propagowali w Austrii wszechniemieckie dążności. Przynajmniej trudno inaczej sobie wytłómaczyć ów ustęp o szerzeniu „antiaustriackich zapatrywań“. Nie można się dziwić, że rząd stara się o to, aby położyć koniec importowaniu szkodliwych agitacyj — ale też i nie można nie ubolewać nad tem, że fatalne stosunki wewnętrzne z jednej a niezaradność z drugiej strony, doprowadza do coraz większego zaostrzenia policyjnych przepisów.

Zniesienie opłat na fundusz religijny.

Na piątkowym posiedzeniu Izby poselskiej wniósł rząd projekt do ustawy, znoszącej opłaty duchowieństwa na fundusz religijny, tak zwany „podatek od kongruj“. Projekt jest bardzo krótki. Składa się z dwóch tylko paragrafów, z których pierwszy orzeka, że ustawa z dnia 7 maja 1874 Dz. u. p. nr. 51, zaprowadzająca opłaty do funduszu religijnego, na pokrycie potrzeb wyznania katolickiego, z dniem 1 stycznia 1899 traci moc obowiązującą, z zastrzeżeniem dalszego jej stosowania co do przeszłości, to znaczy: pobrania zaległych opłat; zaś §. 2 zawiera zwykle postanowienie wykonawcze.

Motywa do tego projektu ustawy są również krótkie. Polegają one głównie na tem, że przez zaprowadzenie podatku osobisto-dochodowego, podatku od płac, tudzież podatku rentowego, zaostrzoną została wyjątkowość, polegająca na tem, że w organizacji spraw katolickiego wyznania w Austrii istnieje specjalna opłata, ciężąca na jednym tylko stanie w państwie, t. j. na katolickim duchowieństwie, jako dodatkowy ciężar do innych publicznych ciężarów. Rząd miał przed sobą kwestyę, czy i w jaki sposób dopłaty na fundusz religijny należy zreformować według zasad, które przy zaprowadzeniu nowych podatków osobistych były decydujące, t. j. żeby je zamienić z podatku majątkowego na podatek od dochodu. Po dokładnym zbadaniu sprawy, przyszedł rząd do przekonania, że jedyną reformą, jaką może zaprojektować, jest zniesienie tych opłat.

Zaprzeczyć się nie da, że po reformie podatkowej, która podatki osobiste na racjonalniejszej oparła podstawie, ów „podatek od kongruj“ ma wszelką cechę podwójnego opodatkowania, dotyka bowiem dochodów, które już są podatkiem obłożone. Ma też cechę pewnego *privilegium onerosum*, ponieważ tylko duchowieństwo katolickie, jedyne z wszystkich klas ludności, w ten sposób ponad powszechną miarę jest opodatkowane. Dlatego nie potrzeba — jak to czyni *N. Fr. Presse* — aż w politycznych względach, t. j. w romansie Thun-Dipauli szukać powodów tego przedłożenia rządowego, które wobec powyższych okoliczności przedstawia się jako akt prostej słuszności.

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 października.

Jutro:

- 11 października. Wtorek, *Placydy m.*
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 19, zachód o godzinie 5 minut 20.
- O godz. 7 wieczorem w Czytelnicy katolickiej inauguracyjne zebranie towarzyskie.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Pod białym koniem“.

Namiestnik hr. Piniński wyjechał na kilka dni do Grzymałowa.

Z ratusza. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników gminy, celem dokonania wyboru nowego wydziału na okres trzechletni. W zebraniu wzięło udział 70 członków Towarzystwa. Tym razem nie było żadnej opozycji, łatwo tedy zwyciężyła lista dotychczasowego wydziału.

Wybrani zostali pp.: prezesem Romanowski Ignacy, wiceprezesem Jaworski Józef; członkami wydziału: dr. Czołowski Aleksander, Danielski Tadeusz, Dziubiński Leon, Iwanicki Adam, Kołodziejki Bolesław, Kropiński Józef, Lukas Edmund, Michalczewski Tadeusz, Nowicki Eugeniusz, Soleski Jan, Strzelbicki Kazimierz, Tarnawiecki Antoni.

Politechnika lwowska. Z wydanego świeżo programu szkoły politechnicznej we Lwowie na rok naukowy 1898/9 wyjmujemy następujące szczegóły: Rektorem politechniki jest prof. Gustaw Bisanz, prorektorem Roman br. Gostkowski.

Godności dziekanów piastują: na wydziale inżynierii: prof. Karol Skibiński, na wydziale budownictwa lądowego, prof. Seweryn Widt, na wydziale budowy maszyn prof. Juliusz Jaxa Bykowski, na wydziale chemii technicznej prof. Bronisław Pawlewski.

Jako prodziekanowie fungują profesorowie Maksymilian Thullie (wydz. inż.); Mieczysław Łazarski (wydz. bud. ląd.); Tadeusz Fiedler (wydz. bud. masz.), dr. Kazimierz Olearski (wydz. chem. techn.)

Z politechniką pozostają, jak wiadomo, w związku dwie krajowe stacje doświadczalne, a mianowicie ceramiczna (kier. Edmund Krzen) i przemysłu naftowego (kierownik: Roman Załoziecki).

W półroczu letnim roku nauk 1897/8 uczęszczało ogółem 450 słuchaczy. Największą frekwencją wykazał wydział inżynierii wraz z kursem geom. 228.

Galicja dostarczyła 366 słuchaczy, W. Ks. Poznańskie 2, Król. Polskie i Rosja 69.

Jako charakterystyczny szczegół zaznaczyć wypada, że w rzędzie słuchaczy znajdował się 1 — z Peru.

Stypendya udzielone słuchaczom wynosiły we wspomnianym półroczu ogółem sumę 10,859 zł. 50 ct.

Katedr nowych w r. z. nie kreowano, cały przybytek w tym kierunku stanowią dwie nowo systemizowane asystentury t. j. przy katedrze matematyki I. i II. począwszy od r. n. 1898/9.

W niedzielę, dnia 16 bm. rozpoczyna się kurs zimowy na kolei elektrycznej miejskiej. Wozy zaczynają kursować rano o godzinie 7, a przestają kursować wieczorem o godzinie 10. Prócz tego ruch wozów jest — mniej żywy, albowiem kursować one będą nie jak dotąd co 5, lecz co 10 minut.

Walne zebranie wozów tramwajowych odbyło się około godziny 8-mej rano w miejscu, gdzie ulica Halička styka się z Rynkiem i placem Kapitulnym. Druty podtrzymujące w tem właśnie miejscu przewody elektryczne, a umocowane do murów kościoła katedralnego, przerwały się, skutkiem czego opadły przewody na ziemię i ruch wozów został zatomowany.

W kilku minutach wszystkie wozy kursujące na linii dworzec—Łyczaków, przybywszy do tego punktu stanęły w długim szeregu od ul. Hetmańskiej do Ruskiej ku uciesze tłumów i dziatwy spieszącej do szkoły.

W pół godziny naprawiono szkodę, prowizorycznie połączywszy rozluźnione druty i w ten sposób odbywać się będzie ruch przez cały dzień dzisiejszy, bo dopiero wieczorem, po ustaniu ruchu, można będzie skutecznie dokładnie naprawę.

Nowe sygnały dla odjazdu pociągów na kolejach austriackich zostaną stosownym rozporządzeniem ministra handlu zaprowadzone z d. 1 listopada r. b. Zamiast głośniego wołania „gotów“, „odjazd“ dawać będą konduktorowie sygnały gwizdawką ustną i optyczną (ręką, chorągiewką, latarką), poczem funkcyjnarusz prowadzący pociąg da sygnał trąbką. Podobne zarządzenie wyjdzie i na Węgrzech.

Bitwa z policją. Wczoraj o godzinie 12 w południe Rynek był widownią burzliwego zajścia. Kapral policyjny nr. 96 aresztował jakiegoś człowieka w stanie pijanym, zupełnie bezprzytomnego, a wezwawszy nadjeżdżającą dorożkę, wsadził go do niej z niemalym trudem. W jednej chwili kilku ludzi z tłumy rzuciło się na dorożkę i zaczęło okładać pięściami kaprała, który dobył natychmiast białej broni; tłum na to podniósł laski w górę, co wyglądało przez małą chwilę na dość wałą bitwę, w której padł ofiarą kapral, gdyż został nieco poturbowany — podarto mu spodnie i połamano różę na czaku. Nie biorący udziału w bóje porwali tymczasem pijanego i ukryli go w sieni, a dorożkarz zmuszony był odjechać bez pasażera. Po ukończonej bitwie stójkowy przyszedłszy do siebie, rozpedził tłum przy pomocy przybyłych policyjantów, następnie rozpoczął poszukiwania za zbiegiem, którego wkrótce znalazł w pobliskim szynku i ponownie aresztował.

Bójka „koźlarzy“. „Koźlarz“ Jan Laskowiecki, dostawiający cegły na rusztowania przy budowach domów, wymówił jednemu z niesfornych swych towarzyszy miejsce. Rozgniewany utratą zarobku, spotkawszy Laskowieckiego w jednej z szynkowni przy ulicy Zyblikiewicza, pobił go w okropny sposób ciężką szklanką od piwa. Pięć ran zadanych w głowę i twarz opatrzyło Tow. ratunkowe.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **Dom handlowo-komisowy S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Sp.** Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlach lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

Wypadek przy budowie. W ul. św. Marcina, przy budowie szkoły tegoż nazwiska, spadła w sobotę wieczorem ciężka żelazna belka na rękę zarobnikowi Stefanowi Hapanowiczowi. Ciężar potłukł rękę biedakowi i uciął mu jeden palec. Hapanowicz przywalił ten palec zawinięty w szmatkę, do towarzystwa ratunkowego. w nadziei, że mu go tam przyprawiają. Omylił się biedaczysko....

Dwa ognie. Wczoraj po 2 w południe wybuchł ogień sufitowy na Zniesieniu w domu pod l. 234. Belka sufitowa, zapuszczona w pęknięty komin, zajęła się, a ogień objął w krótko sufitu dwu pokoi, które musiano zerwać. Komin również musiano rozwalić.

Zaledwie powróciła straż od tego pożaru, a już o 6 g. alarmowano ją ponownie do ognia kominowego w ul. Koralliej pod l. 6.

Bez przytomności padła wczoraj po godzinie 11 przed południem jakaś staruszka na placu Kapitulnym, przed kościołem katedralnym. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Niezananego człowieka znaleziono w stanie bezprzytomnym wczoraj popołudniu w ulicy Zielonej, na dziedzińcu realności pod l. 69. Po bezskutecznych usiłowaniach przywrócenia do przytomności, odwieziono go do szpitala powszechnego.

W przystępie gniewu dziś przed południem o jedenastej pani F. w domu swym przy ul. Szpitalnej, rzuciła nożem na swą służącą Maryę Kuryło. Nóż przebił odzież i utkwiał w nodze, sprawiając ranę na 10 ctm. szerokości. Służącą opatrzyła stacya ratunkowa, przeciw jej „pani“ policya wdrożyła kroki.

Z fakultetu lekarskiego otrzymujemy następujące pismo:

W numerze *Słowa Polskiego* w dziale „Kronika“ pojawiła się notatka zatytułowana „Ze sfer lekarskich“, a tytuła się obsady katedry położnictwa i ginekologii w Uniwersytecie lwowskim. Notatka ta, jak wiele już innych, dotyczących Wydziału lekarskiego lwowskiego, nie przedstawia rzeczy we właściwym świetle i przedstawia jej nie mogła, gdyż w sprawach uniwersyteckich, będących jeszcze w toku, prasa nie otrzymuje autentycznych informacji z powodu, że członków grona profesorów, które czyni propozycje w sprawie obsadzenia katedr, obowiązuje tajemnica urzędowa.

Z tego też powodu grono profesorów wydziału lekarskiego nie mogło sprostować nie tylko pierwszej notatki, w czerwcu b. r. w tej sprawie ogłoszonej, lecz także innych przez prasę podawanych wiadomości, jakkolwiek nie odpowiadały one w zupełności istotnemu stanowi rzeczy. Obecnie, gdy nominacja profesora ginekologii i położnictwa jest faktem dokonany, a więc tajemnica urzędowa już nas nie obowiązuje i gdy znowu ukazała się notatka w tej sprawie, nie zupełnie zgodna ze stanem rzeczywistym, uważamy za nasz obowiązek oświadczyć co następuje:

I) Wydział lekarski uniw. lwow. po kilkomiesięcznej poprzedniej przygotowawczej pracy, oceniwszy działalność i naukowe prace całego szeregu kandydatów, mogących wchodzić w rachubę przy obsadzeniu katedry położnictwa i ginekologii, przystąpił na posiedzeniu w dniu 30 marca b. r. do głosowania, którego wynik był następujący:

- 5 głosów oświadczyło się za przedstawieniem Wysokiemu c. k. Ministerstwu Oświaty do nominacji prof. dra Marsa z Krakowa *primo et unico loco*;
- 2 głosy za przedstawieniem prof. dra Marsa i dra Święcickiego z Poznania *ex aequo primo loco*, a dra Neugebauera z Warszawy *secundo loco*;
- 2 głosy, za przedstawieniem dra Święcickiego z Poznania *primo et unico loco*.

Kandydatem zatem większości Wydziału od początku był prof. dr. Mars z Krakowa.

II) Po powyższej uchwale Wydziału dr. St. Święcicki, który poprzednio zapytany przez Wydział, oświadczył był listownie, że katedrę tę gotów jest przyjąć w razie powołania go na nią, zmienił swoje postanowienie.

III) Jakkolwiek większość Wydziału nabyła to przekonanie, że jedynie tylko prof. drowi Marsowi, ze względu na jego zasługi na polu badania naukowego i na dotychczasową działalność profesorską, należy przy obsadzeniu katedry dać pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami, jednakże w sprawozdaniu do Wysokiego c. k. Ministerstwa Oświaty podniosła również pełne uznanie zasługi naukowe dra St. Święcickiego, którego całe collegium umie cenić i szanować, jak niemniej uwydatniła zasługi innych kandydatów, którzy w rachubę wchodzić.

Lwów, dnia 6 października 1898 r.

Prof. dr. Beck m. p. Prof. dr. Gluziński m. p. Prof. dr. Kadyi m. p. Prof. dr. Łukasiewicz m. p. Prof. dr. Niemcewicz m. p. Prof. dr. Prus m. p. Prof. dr. Rydygier m. p. Prof. dr. Sobierański m. p. Prof. dr. Szymonowicz m. p.

Kronika krajowa.

W Sokole stanisławoskim odbyła się d. 3 bm., jak donosi nasz korespondent, piękna uroczystość wręczenia dyplomów członków honorowych sędziwemu prezesowi tamtejszego gniazda, p. Antoniemu Barancowi-

czowi, oraz p. Romanowi Chlebowskemu, architekcie, dobrze zapisanemu w dziejach tej instytucji chętnym i ofiarnym współdziałalem w wybudowaniu własnego gmachu. Trzeci dyplom wygotowano dla sędziego p. Argasińskiego, pierwszego prezesa gniazda stanisławoskiego, obecnie mieszkającego w Rawie ruskiej.

Dyplomy ozdobne wygotował nauczyciel stanisławoskiej szkoły im. Mickiewicza, p. Frankowski. Wręczenie dyplomów odbyło się po ćwiczeniach wieczornych przy licznych udziałach członków, wśród skromnej wiecezery, na cześć solenizantów urządzanej. Przemawiał do nich wiceprezes Sokoła dr. Ostafiński, poczem kolejno nastąpiły toasty.

Znowu baraby. W Nagorzance, wsi powiatu czortkowskiego — jak nam stamtąd donoszą — zajęci przy budowie kolej (ad Zaleszczyki) robotnicy, podochociwszy sobie, wszczerli kolo baraków dość niebezpieczne brewerye. Policjant gminny, patrolujący obok kancelaryi kierownictwa budowy, wezwał, by się uspokoił. Barabi jednak zamiast rozejść się, w niemilosierny sposób poczęli okładać policjanta, który z trudnością tylko życie ucieczką ocalał. Wezwana przez policjanta żandarmerya spotkała się równie z atakiem barabów, których ośmiu z okrzykiem: „hurra na żandarmów“ rzuciło się na nich. Z zimną krwią, na szczęście bez rozlewania krwi, żandarmom udało się rozjuszonych uspokoić i okuwszy wszystkich, odstawił do kryminalu w Tarnopolu.

Tarnopol. (Od nasz. kor.). Poświęcenie drugiej sali nowo wybudowanej obchodziliśmy w Sokole wczoraj. Poświęcił ks. Kuryś i zakończył piękną przemową. Prezes, inżynier Kesler, który budowę bezinteresownie uskutecznił, zagrzewał do pracy narodowej. Szereg toastów przy skromnej biesiadzie uświetnił mowca ks. Ciemiński, który wszystkich do głębi wzruszył patryotyczną serdeczną mową.

W Kujdańcach, wsi koło Zbaraża, gumieny Tymona Morawskiego, zobaczywszy nocną porą puszczone na pastwisko dworskie konie włościańskie, zajął je, poczem musiał właściciel ich zapłacić karę 50 ct. Chłop, Teofil Wasylyszyn, którego to spotkało, postanowił zemścić się za to. Ugościł czterech parobków w karczmie, przyczem uchwalono śmierć gumienemu. Istotnie na drugi dzień o świcie znaleziono gumienego zamordowanego. Parobków Michała Szarana, Romana Tworyszczuka, Dmytra Wowka, Michała Woźnego i fundatora wódki, który do mordu namówił, uwięziono i do sądu odstawiono.

Złoczów. (Od nasz. kor.). Bawi u nas jeden z nielicznych teraz w Galicyi teatrów prowincjonalnych, mianowicie polskie towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Jana Piaseckiego, niegdyś dobrze lwowskiej publiczności znanego artysty sceny Skarbkowskiej. Powodzi mu się u nas jak najlepiej — zarówno, jak i w innych miastach, gdzie bawił poprzednio, trupa ta bowiem zasługuje na sympatyje i poparcie publiczności ze względu na wybitne siły, jakimi rozporządza liczny stosunkowo personal, tudzież z powodu doborowego repertoaru. Podobno p. Piasecki ma zamiar rozweselać nam wieczory przez czas dłuższy, z czego jesteśmy zadowoleni.

Książę Radziwiłł, ożeniony z panną Blanc z Monaco, o którym donosiliśmy onegdaj, że sąd krakowski skazał go na 11 dni aresztu za obrazę honoru pełniącego służbę urzędnika kolejowego — ma na imię Konstanty.

Ropa. *Gazeta Lwowska* ogłasza przepisy górniczo-policyjne dla wierceń na terenach oleju skalnego (ropy) w Galicyi, wydane przez starostwo górnicze w Krakowie na mocy §. 35 ustawy z 17 grudnia 1884 r.

Korespondencya Redakcyi. W Pani N. R. we Lwowie. — Można.

Wydział Tow. Bratniej pomocy słuch. polit. we Lwowie przynajmniej, zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Władysława Zajaczkowskiego, członka honorowego tego Tow., kwotę 10 zł. na „Szkołę ludową“

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek, dnia 14 bm. odczyta w „Kole“ p. Wojciech Szukiewicz humoreskę p. t. „Urywki z pamiętnika“, rzecz umyślnie dla członków „Koła“ napisaną.

P. Szukiewicz, publicysta z zawodu, od niedawna bawi w naszym mieście, powróciwszy świeżo z dłuższej podróży po Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Wstęp na odczyt piątkowy wolny dla członków „Koła“ z rodzinami oraz dla osób zaproszonych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Trzeci z rzędu kurs przygotowawczy do egzaminów wydziałowych, urządzony staraniem lwowskiego Stowarzyszenia nauczycielek, rozpocznie się 15 tm. Z wykładów mogą korzystać także panie, niemające zamiaru składać egzaminów nauczycielskich. Wpisy przyjmuje sekretarka stowarz. we wtorek i piątek od 5—6 wieczorem, w lokalu Stowarz. Rynek l. 10 I. piętro.

Doroczny popis szkoły śpiewu „Lutni“ odbędzie się w sali Domu narodnego jutro, t. j. we wtorek 11 b. m. o godz. 7 wieczór.

Czytelnia katolicka we Lwowie zawiadania swych członków, że sezon wieczorków wtorkowych rozpocznie się we wtorek, dnia 11 bm. inauguracyjnym zebraniem towarzyskim, połączonym z produk-

cyami muzycznymi i wokalnymi. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla członków i panów wprowadzonych — wolny.

Ograniczona klasyfikacja koni, znajdujących się w obrębie miasta Lwowa, przeprowadzona będzie w dniach 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 24 bm., każdego dnia od godziny 8 do 2, na placu Strzeleckim. Warunki bliższe dla interesowanych znajdują się w rozlepionych na ulicach ogłoszeniach magistratu.

Walne zgromadzenie. Wydział Stowarzyszenia ku wspieraniu dzieci głuchoniemych zaprasza członków swych na walne zgromadzenie, które się odbędzie 11 b. m. we wtorek o godzinie 3 popołudniu w szkole przy ul. św. Stanisława l. 5.

Zmarli:

W Litwinowie, Helena z Jankowskich Szlachtowska, wdowa po byłym prezydencie miasta Krakowa, przeżywszy lat 61. Eksportacja zwłok z Litwinowa do stacyi kolejowej w Potutorach nastąpi dnia 10 b. m. o 12 w południe, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa i złożone do grobu rodzinnego na tamtejszym cmentarzu 11 bm. o 3 popołudniu, poczem żałobne nabożeństwo w kościele OO. Reformatorów odprawi się dnia 12 bm. o 10 rano.

W Bolesławiu, kierowniczka poczty Joanna z Baldwinich Sorysiewiczowa, lat 56.

W Jeziorku w Stanisławoskim właściciel dóbr Aleksander Rodakowski.

W Poznaniu, dr. Józef Stasiński, plenipotent dóbr hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i dzierżawca Konarzewa pod Poznaniem, gorliwy obywatel, długoletni prezes komitetu wyborczego na zachodni powiat poznański.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 1 do 4 października b. r.): Temperatura najwyższa w słońcu + 44.0° C., temperatura najwyższa w cieniu + 22.4° C., temperatura najniższa w cieniu + 1.0° C., temperatura przeciętna w cieniu + 9.8° C. Barometr 696.8° C. Wysokość opadu 5.4° C. Dni pogodnych 3. Osób w zakładzie 55.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zlr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 10 bm. po raz drugi „Pod białym koniem“ (Im weissen Rössl), komedia w trzech aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

We wtorek 11 b. m. po raz trzeci „Pod białym koniem“, komedia w 3 aktach.

W środę 12 bm. po raz czwarty „Pod białym koniem“, komedia w 3 aktach.

We czwartek 13 b. m. po raz ósmy „Szatani na ziemi“, operetka Soupego.

Konkurs na napisanie popularnego życiorysu Kornela Ujejskiego. Grono Polek, które się zawiązało w komitet pod przewodnictwem pp. Skalkowskiej, Dybowskiej, Augustynowiczowej, Ungarowej, Kasprowiczowej, Koskowskiej, Jaroszyńskiej i innych, dla uczczenia pamięci twórcy „Chorału“ ogłasza niniejszem konkurs na popularny życiorys Kornela Ujejskiego. Warunki konkursu: a) Dziełko ma obejmować od 2—4 arkuszy druku. b) Język i styl powinien odpowiadać dzisiejszemu poziomowi umysłowemu naszego ludu wiejskiego i miejskiego. c) Rękopisy i koperty zapieczętowane z nazwiskiem autorów, zaopatrzone w godła, nadsyłać należy pod adresem pani Dybowskiej, Heleny, Długosza l. 3. d) Termin nadsyłania prac upływa z d. 1 stycznia 1899. e) Nagroda sto koron. f) Honorarium od arkusza 30 koron. g) Na sędziów konkursu obranymi zostali: pp. Marya Konopnicka, Chmielowski Piotr, Kasprowicz Jan.

Z niwy kalendarzowej. *Żart*, młode, a coraz powszechniejsze zdobywające sobie sympatyę czasopismo humorystyczne stanęło do popisu z kalendarzem, który zaleca się obfitą treścią literacką o nastroju przeważnie humorystycznym. Tekst przyozdobiono licznymi ilustracjami. Stylizowana okładka z różową figurą kłowna, przedstawia się bardzo oryginalnie.

Żmurko. Cała grupa najnowszych obrazów Fr. Żmurki wraz ze słynną „Gwiazdą betleemską“, po odbyciu wędrowki artystycznej w większych miastach niemieckich, została obecnie wystawiona w Berlinie w salonie artystycznym Schulte'go. Wystawa ta cieszyła się w Kolonii i Düsseldorfie wielkim uznaniem krytyki, a i berlińscy krytycy nie szczędzą też słów uznania dla naszego artysty. Autor „Gwiazdy betleemskiej“ miał kilka poważnych propozycyji co do reprodukcji tego dzieła, a między innymi ubiegało się o nią Towarzystwo przyjaciół sztuki, publikujące obrazy nabywane dla berlińskiej „Nationalgalerie“. Ostatecznie nabył prawo reprodukcji wszystkich znajdujących się w Berlinie obrazów Żmurki R. Bong, który wydaje specjalny numer *Moderne Kunst* poświęcony naszemu artyście, a „Gwiazdę betleemską“ daje jako premium we wspaniałej reprodukcji heliograficznej prenumeratom trzech pism niemieckich. Z naszych pism umieści *Tygodnik ilustrowany* kolorową reprodukcję „Gwiazdy betleemskiej“.

Nowości muzyczne. Nakładem K. S. Jakubowskiego wyszły i są już w księgarniach do nabycia nowe pieśni St. Niewiadomskiego: „Jaśkowa dola“ do słów Maryi Konopnickiej i „Melodye“ do słów Mickiewicza. „Jaśkowa dola“ jestto cykl złożony z dziewięciu pieśni: „Kolysanka“, „Na gody“, „Rozlegnijże się...“, „Latawica“, „Nie swatała mi cię matka“, „Jakże cię mam brać“, „Miesięczna noc“, „Lny“ i „Dzwony“. Na zbiór melodyj do słów Mickiewicza złożyły się: „Polały się lzy“, „Moja pieszczotka“, „Gdybym się zmienił“, „Zosia“, „Dwa słowa“, „Tylem wytrwał“ i „Słowiczku mój“.

Pieśni pisane są w rozmaitem położeniu głosowym przeważnie średnim, lub niskim. Równocześnie opuściły prasę nakładem Gubrynowicza i Schmidta nowe utwoty M. Soltysa: Trzy pieśni poświęcone Kochańskiej, Floryańskiemu i Korolewiczównie, dalej „Pierwiosnki“ na chór żeński i solo sopranowe hr. Pinińskiego namiestnikowi Galicyi i „Ece sacerdos“ hymnu na chór męski poświęcony ks. arcybiskupowi Isakowiczowi. Trzy pieśni mają następujące tytuły: „Mój aniele“, „Skromna dziewczyna“ i „Maggiolata“ — pisane są zaś na głosy wyższe, utrzymane jednak niezbyt wysoko. Rzeczy te są już również do nabycia w handlach. Ocenę tychże ze strony artystycznej zamieścimy wkrótce.

„Na około świata“ zeszyt 9 wyszedł z druku i zawiera część II „Rosyi“. ośm obrazów, według oryginalnych zdjęć fotograficznych, w kolorach naturalnych na papierze kredowym. Ryciny kolorowe wykonane w drukarni p. Anczyca w Krakowie wyszły nadzwyczaj pięknie, zupełnie, jak dawniejsze, drukowane w Paryżu. Tekst objaśniający napisał bardzo starannie prof. Majerski. Dostać można we wszystkich księgarniach.

Słownika języka polskiego i niemieckiego, wydawanego przez pp. Alberta Zippera, Franciszka Konarskiego i Adolfa Inlendera wyszły zeszyty 11 i 12.

Rozmaitości.

Osobliwą chorobę opisuje w najnowszym numerze *Przegl. lekarskiego* dr. Marischler. Objawem jej jest silne pocenie się ograniczonych części ciała, (jak np. w wypadku przez autora zbadanym: głowy, ramion, górnej połowy klatki). Pocenie się to występuje zwłaszcza przy niskich temperaturach, a ustaje przy wysokich. Przyczyna tkwić ma w zaburzeniu nerwowem.

Z Abbazyi. Prześliczna jesień uprzyjemnia w rb. pobyt kuracuszom w Abbazyi. Rozpoczęto już budowę nowego kursalu, wkrótce rozpoczęta zostanie także budowa wielkiego hotelu im. ces. Elżbiety. Bawi w Abbazyi b. dama pałacowa ces. Elżbiety hr. Sztaray. Z początkiem listopada ma przybyć arcyks. Stefania z córką, w. ks. luksemburski i w. ks. Toskańska.

Strejk ogólny robotników przewidują w Paryżu. Przygrywką jego ma być trwająca już trzy tygodnie bastówka robotników ziemnych, którzy żądają podwyższenia zapłaty z 60 na 70 centymów za godzinę pracy.

Zuchwałego napadu dokonano na pewnej damie jadącej z Antwerpii do Paryża. Nieznany na razie sprawca, ogłuszywszy swą ofiarę kilkoma uderzeniami, zrabował znalezione przy niej papiery wartościowe na sumę 100.000 fr. i wyskoczył z wagonu. Ale tu dosięgła go sprawiedliwość, upadł bowiem tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Stan ofiary napadu jest podobno bardzo krytyczny.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Kraków, 10 października. Oprócz już wymienionych instytucyj i osób złożyli oświadczenie życzenia nadprokurator. Szymonowiczowi, Izba notaryalna, wiceprez. Zeleski imieniem sądu wyższego, prezydenci Brason i Morełowski imieniem krajowych sądów cywilnego i karnego, delegat Laskowski, dyrektor policji Korotkiewicz i w. i.

Telegram z życzeniami nadesłał także ks. arcybiskup Issakowicz.

Kraków, 10 października. Dziś w 30 dzień po zgonie cesarzowej Elżbiety odbyło się o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo w klasztorze OO. Bernardynów przy licznych udziałach publiczności.

Kraków, 10 października. W rozpoczynającej się w środę rozprawie przeciwko Chaimowi Farbrowi i współnikom, właścicielom browaru i dóbr w Szafarach, o zbrodnię morderstwa, popełnionej na osobie Chudoby, strażnika propinacyjnego hr. Zamojskiego z Zakopanego, przewodniczyć będzie prezydent krajowego sądu karnego Morełowski, jako wotaci zasiadają radcy Ursel i Schneider. Oskarżać będzie prokurator Wędkiewicz, bronić zaś prof. Rosenblatt, i adwokaci Jan Jakubowski z Krakowa oraz dr. Goldhammer z Tarnowa. Dziś w południe zaczęto wydawać bilety wstępu na rozprawę, która powszechnie budzi zajęcie.

Stanisławów, 10 października. Ruski okręgowy komitet wyborczy stawia kandydaturę dra Michała Dorundiaka, adwokata z Borszczowa, dla

kuryi piątej kołomyjskiego okręgu, przeciwko Moy-sie i Kociubie.

Warszawa, 10 października. Celem uczczenia 25-letniego jubileuszu pracy literackiej Henryka Sienkiewicza, odbyło się u dra Karola Benniego uroczyste wręczenie jubilatowi jego popiersia, dłuta Piusa Welońskiego.

Okolo 60 osób uczestniczyło w tym akcie. Do jubilata przemówił najpierw prozą p. Aleksander Kłobukowski, radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, następnie Adam Pług w pięknej, związanej mowie, podniósł niespożyte zasługi Sienkiewicza. Jubilat do głębi wzruszony, dziękował wszystkim zebrany. Uczta, przeplatana serdeczną pogadanką, przeciągnęła się późno w noc.

Warszawa, 10 października. Stypendya Kopernika za rozprawy z astronomii sferycznej otrzymali w tym roku następujący studenci III. kursu fakultetu fizyczno-matematycznego: Władysław Smosarski 350 rubli, Józef Faffe 300, Stanisław Dziamarski 250, Stefan Cierosz i Paweł Szepielow po 200 rs.

Łódź, 10 października. Do tutejszej szkoły handlowej przyjęto ogółem 397 uczniów, w tej liczbie 242 chrześcijan i 155 żydów. Nauka rozpocznie się 15 bm.

Wiedeń, 10 października. Minister skarbu dr. Kaizl wyjechał dziś rano do Budapesztu.

Wiedeń, 10 października. Gazety poniedziałkowe zajmują się dzisiejszą podróżą ministrów: hr. Thuna i dr. Kaizla do Budapesztu. Według zgodnych doniesień, podróż ministrów ma na celu osiągnięcie prowizoryum ugodowego, oraz porozumienie się co do ostatecznego uchwalenia ugody w drodze parlamentarnej. Dalszym celem ma być uzyskanie zmian w przedłożeniach ugodowych na korzyść Austrii przez podwyższenie kwoty węgierskiej.

Co do osiągnięcia tego prasa zapatruje się bardzo pesymistycznie, zwłaszcza wobec ostatnich oświadczeń Banffy'ego, złożonych w sobotę w Sejmie węgierskim. Gazety półurzędowe wyrażają przekonanie, że obstrukcja przełamana jest na zawsze, a winę za złą stronę przedłożeń ugodowych zwałają ryczałtem na hr. Badeniego.

Hr. Thun, wedle tych pism, nie mógł nic więcej i lepiej zrobić, ponieważ taką, a nie inną ugody otrzymał w spuściźnie po hr. Badenim.

Wiedeń, 10 października. *Extrapost* donosi rzekomo z kół polskich, że istnieje tam silne niezadowolenie, z powodu zachowania się Czechów, którzy pragną na wszelki sposób wyzyskać hr. Thuna i grożą odrzuceniem ugody, na wypadek, gdyby hr. Thun nie uwzględnił ich żądań.

Praga, 10 października. *Narodni Listy* piszą, że proponowany stosunek kwot jest nie do przyjęcia i wzywają otwarcie rząd, aby przyjął zasady, zawarte w adresie większości. Pismo to wyraża dalej nadzieję, że rokowania Thuna z Młodozechami doprowadzą do pierwszych stanowczych kroków, do pogodzenia się Czechów z państwem.

Austria może być ocalona tylko przez powrót do równouprawnienia i autonomii — z centralistycznym systemem musi się przeto zerwać.

Hlas Naroda ogłasza list, otrzymany z czeskich kół poselskich, w którym położenie przewodców stronnictwa młodoczeskiego nazwane jest rozpaczliwym.

W dobrze poinformowanych kółach uważają stanowisko ministerstwa Thuna, pomimo rekonstrukcji gabinetu i pozyskanie przez to katolickiego stronnictwa ludowego — jako niepewne. Thun nie może liczyć na przyjęcie przedłożeń ugodowych bez zmiany, natomiast poważnych ulepszeń, wobec odpornego stanowiska Banffy'ego, nie podobna spodziewać się.

Budapeszt, 10 października. Komisya skarbowa Sejmu przyjęła na posiedzeniu dzisiejszem przedłożenie rządowe, zaprowadzające przymus liczenia w walucie koronowej.

Serajewo, 10 października. Wczoraj wieczorem o godz. 8 min. 48 dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi.

Berlin, 10 października. Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontu wekslowego na 5 proc, a lombardu na 6 proc.

Poczdami, 10 października. Wielki ks. Włodzimierz z małżonką przybył tu z Badenu. Na dworcu powitał go ces. Wilhelm, przybrany w mundur rosyjski.

Frankfurt, 10 października. *Frankfurter Ztg.* donosi z Pekinu, że dla ochrony ambasad mają wkrótce wyruszyć do Pekinu także wojska francuskie i włoskie.

Paryż, 10 października. Z powodu strejku powiększono garnizon wojskowy o 6000 ludzi.

Wczoraj wieczorem odbyło się przy udziale około 1000 ludzi zgromadzenie rojalistyczne. Demonstranci udali się następnie przed kasyno wojskowe, śpiewając pieśni monarchistyczne i wnosząc okrzyki *vive le roi!*

Policja kilka osób aresztowała.

Paryż, 10 października. Zola napisał dzieło o Dreyfusie, praca ta jednak ma być ogłoszona po śmierci Zoli.

Paryż, 10 października. Zola pracuje obecnie nad cyklem powieści, złożonym z 4 części. Bohaterami nowego utworu będą ewangelisci: Łukasz, Mateusz, Marek i Jan.

Paryż, 10 października. Dzienniki donoszą, że minister sprawiedliwości Sarrien zażądał wykreślenia Esterhazygo z listy oficerów legii honorowej.

Rząd francuski chce skłonić władze angielskie, aby Esterhazy został w Anglii aresztowany.

Paryż, 10 października. Syndykat urzędników kolejowych dotąd trzyma się jeszcze na uboczu, ale komitet centralny robotników świątkujących nie wątpi, że syndykat wspomniany przyłączy się do wspólnej zimy. Słychać, że pracujący, zatrudnieni przy omnibusach, nie przyłączą się do zimy. Również nie jest prawdopodobnem, by robotnicy kolejowi przyłączyli się do zimy. Przewodniczący ich stowarzyszenia Guerard na razie nie oświadcza się za przyłączeniem się do zimy.

Figaro pisze, że rozdział zapomóg pomiędzy świątkujących robotników wywołał już w niektórych grupach robotników niezadowolenie. Sądzą oni, że inni doznają większej opieki na ich szkodę. To może za kilka dni doprowadzić do rozterki między robotnikami i stać się powodem do podjęcia roboty na nowo.

Madryt, 10 października. Podług ostatecznych obliczeń kosztów wypraw na Kubę i Filipiny wyniosły więcej niż trzy miliardy pesatów.

Londyn, 10 października. Dzienniki pochwalają stanowcze postępowanie lorda Salisbury'ego w sprawie Faszody i zapewnijają, że po jego stronie stoi jednomyślnie cały naród angielski. Anglia nie może odstąpić od swoich żądań.

Londyn, 10 października. Dziś ogłoszono wymianę pism między Austrią i Francją w sprawie górnego biegu Nilu.

Petersburg, 10 października. Kierownictwo ministerstwa wojny na czas urlopu ministra t. j. do 13 listopada, objął generał broni Barsow.

Konstantynopol, 10 października. Jak z Krety donoszą, admirałowie mieli już poczynić odpowiednie przygotowania na wypadek, gdyby nie zostały przyjęte warunki zawarte w nocy, dotyczącej sprawy kretańskiej i gdyby zaszła potrzeba wdrożenia kroków energicznych.

Konstantynopol, 10 października. Minister spraw zagranicznych oznajmił ambasadorom, że Porta zgodzi się ostatecznie na wycofanie wojsk tureckich z Krety, polegając jednak na oświadczeniu czterech mocarstw, szanującym zwierzchnictwo jej nad wyspą, domaga się, aby jej wolno było dla znaczenia tego zwierzchnictwa, pozostawić mały garnizon w jednym punkcie na Krecie. Ambasadorowie przyrzekli zakomunikować to swym rządóm. Odpowiedzi jeszcze nie ma. Z tureckiej strony spodziewają się, że przez tę odwołkę i przez dalszą jeszcze dyskusję w sprawie kretańskiej, uda się Porcie uzyskać korzystniejsze jej załatwienie.

Konstantynopol, 10 października. Sułtan przyjął wczoraj wieczorem khedywa na audyencji pożegnalnej. Khedyw dziś odjechał.

Konstantynopol, 10 października. Pogłoska, jakoby ambasadorowie otrzymali od komitetu ormiańskiego listy z groźbami, nie potwierdza się.

Policya zarządziła na przybycie niemieckiego cesarstwa rozległe środki ostrożności. Szczególnie na poddanych włoskich rozciągnięto ścisłą kontrolę.

Kalkuta, 10 października. Urzędownie ogłoszono, że w Kalkucie zaraza zupełnie wygasła. W ostatnich dziesięciu dniach nie było ani jednego nowego wypadku zarazy.

Aleksandrya, 10 października. Okręt transportowy „Jalunga“ odpłynął stąd z dwoma batalionami pułku Lancashire do Krety.

Kanea, 10 października. Sułtan polecił Dzewod paszy towarzyszyć cesarzowi niemieckiemu w podróży do Syrii.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Wiedeń, 10 paździer. Dziś o g. 12:50 z południa notowano: Kredyty austriackie 352:50, Kredyty węgierskie 380—, Anglobank 155—, Unionbank 292:50, Bankverein 261:50, Laenderbank 222:50, Boden Credit —, Alpin 179:80, Towarzystwo akcyj. broni 215:50, po kursie —, Rima Muranya —, Prager Eisen 786—, Kolej państwowa 348:50 Kolej południowa —, Elbethal 262:50, Lombardy, 72:25, Austriacka renta koronowa 98:20, Węgierska renta koronowa —, Renta srebrna 101:20, Renta majowa 101:25, Akcje tytoniowe —, Węgierska renta złota 119:90, Losy tureckie 58:20, 20-franków 9:53, Marki niemieckie 58:91.

Uspodobienie słabe.

Berlin, 10 paździer. O g. 12 min. 5 notowano: Kredyty 221—, Disconto Commandit 195:60.

Uspodobienie wyczekujące.

Odnaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29 — poleca

elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK asfalt świecący, SMOŁĘ angielską bezwodną do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściny w mieszkaniach.

Wiedeń, 10 października. (*Główna zbożowa*). Sprzedawano: pszenica na jesień 9²⁰ do 9²¹, szenia na wiosnę 8⁹⁰ do 8⁹¹, żyto na jesień 7⁸³ do 7⁸⁵, żyto na wiosnę 7⁵⁸ do 7⁶⁰, owies na jesień 5⁷⁶ do 5⁷⁸, owies na wiosnę 6⁰² do 6⁰³, kukurydza na jesień 5⁷⁵ do 5⁷⁶, kukurydza na maj czerwiec 4⁹⁰ do 4⁹², olej na styczeń kwiecień 33— do 34—.

Uspodobienie słabe.

Budapeszt, 10 października. Pszenica na październik 8⁸⁶—8⁸⁸, pszenica na czerwiec 8⁹⁶ do 8⁹⁸, żyto na marzec 7⁵⁷—7⁵⁸, żyto na październik 7⁴⁰½, kukurydza na maj 4⁶⁴—4⁶⁴, kukurydza na październik 5²⁰—5²⁵, owies na marzec 5⁶⁶ do 5⁶⁸, owies na październik 5⁵⁵—5⁶⁰.

Oferty na pszenicę dobre. Tendencja jednak słaba. Obroty w innych gatunkach zboża drobne, ceny niezmiennione.

Kurs lwowski:

	placą:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128 10
Za 100 marek	58 50	58 80
20-frankówka	9 50	9 62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 października.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8⁶⁰ do 8⁷⁵. Pszenica na termin do ——. Żyto gotowe 6⁸⁰ do 7¹⁰. Żyto na termin do ——. Owies obrotowy stary 5⁷⁵ do 6[—]. Owies nowy 5⁷⁵ do 6[—]. Jęczmień pastewny 5²⁵ do 5⁷⁵. Jęczmień browarny 6[—] do 6⁵⁰. Rzepak 11²⁵ do 11⁵⁰. Lnianka do ——. Groch pastewny — do ——. Groch do gotowania 6⁵⁰ do 8⁵⁰. Wyka — do ——. Bobik — do ——. Hreczka — do ——. Kukurydza stara 5⁷⁰ do 5⁹⁰. Kukur. nowa lub na term. — do ——. Chmiel za 56 kilo 75— do 125—. Koniczyna czerwona 45— do 50—. Koniczyna biała 35— do 42—. Koniczyna szwedzka — do ——. Tymotka 15— do 17.
Spirytus paritas Tarnopol 17⁵⁰ do 18—, na termina 14²⁵ do 14⁵⁰.
Uspodobienie niezmiennione, ceny utrzymują się.
W spirytusie tendencja nieco słabsza.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 10 października.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3585 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 476 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 36 do 39 zł., za niemieckie krase woły od — do 41½ zł., za sto kilogramów żywej wagi.
Ceny niezmiennione.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 10 października.

Radca dworu A. książę Poniński z Krakowa. — W. hr. Muiszek, z córką, z Skarżawy. — K. br. Ve-

rez, K. Ch. Tichy i dr. Auer z Kołomyi. — J. Nikorowicz z Wiednia. — Dr. A. Goldhamer z Sanoka. — J. Rosemiz z Wiednia. — T. Muszyński z Krakowa. — Dr. B. Kwiatkowski, prof. K. Mayer z Insbruku. — J. Fałęcki z Odessy. — Prof. Petrana z Pragi. — Dr. L. Radecki z Krakowa. — K. Starosolski ze Stanisławowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 10 października.

Dr. M. Gregoric z Lublany. — W. S. Biliński z Tarnopola. — D. Tobias z żoną z Dukli. — Juliusz Supmann z Drohobycza. — J. Valter, A. Kiridus, G. Mücke, H. Reuther, L. Lichtwitz, J. Kaerpel, P. Weiss z Wiednia. — Wilhelm Durra z Londynu. — Kapitan Marmaros z Serajewa. — P. Żubr z Szwejkowa. — A. Ziglasch z Ostrawy. — L. Kosiński z Monachium.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś w poniedziałek d. 10 października 1898.

Nowość! Po raz drugi: Nowość!

POD BIAŁYM KONIEM

(Im weissen Rössl)

komedya w 3 akt. Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

Grana 136 razy z rządu w Berlinie.

Wilhelm Gerke, fabrykant lamp	p. Feldman
Tecia, jego córka	pna Nałęcz
Karolina, jego siostra	pna Rybicka
Siedler, adwokat	p. Hierowski
Salcman	p. Walewski
Hencel, profesor	p. Morozowicz
Klara, jego córka	pna Jankowska
Józefa Hubert, oberżystka	pna Czapliska
Leopold, starszy kelner	p. Kliszewski
Franciszek) kelnerzy	p. Podgórski
Piccolo)	pna Ogińska
Bruno	p. Kasprzycki
Emma, jego żona	pna Połęcka
Pani Schmidt	pni Lasocka
Melania, jej córka	pna Krieger
Turysta	p. Kwiatkiewicz
Podróżny	p. Recheński
Lukasz, żebrak	p. Wysocki
Różia, jego córka	pna Miłowska
Marta, pokojówka	pna Zamorska
Katarzyna, kucharka	pni Różańska
Przewodnik	p. Chudkowski
Kapitan statku	p. Einszporn
Dozorca	p. Pasternak
Radca Kramer	p. Różański
Gaga, listonoszka	pni Modzelewska
Mareni) posługacze	p. Patiuszenko
Feliks)	p. Bielecki
Pani	pni Łomińska
Chłopiec	*
Wieśniaczka	pni Michlewiczowa
1. portyer	p. Szmidt
2. „	p. Pietraszewski
3. „	p. Gamski
4. „	p. Langenfeld

Rzecz dzieje się w Salzkamergut. — Wieśniacy, wieśniaczki, podróżni, służba.

W akcie 3-cim „Taniec tyrolski“ odtącają pni Bogdanowicz i p. Solnicki.

Początek o godz. 7, koniec około 10-tej wieczór.

We wtorek po raz 3-ci: „Pod białym koniem“ komedya w 2 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

Wobec wysokiego kursu
Rent austriackich i węgierskich
polecamy zamianę tychże na
Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego
SOKAL i LILIE

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do wszystkich ciągnięć. Losy jubileuszowe

tylko 50 cent. 2x

Główna wygrana 100.000 koron 2 razy
po 25.000 koron i 1 raz 10.000 koron.
do ciągnięcia 22 października br.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano
w kwotach zlr. 50.000 i zlr. 5.000.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn
przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem
wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie
20 ct. na portoryum.

NADESLANE.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu
moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.
OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 3 nad b. cukiernią W
Grossa, dawniej 1. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu.

Dr. Manuel Berger
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 2.

Dr. Edmund Kowalski

lekarz zakładu wodoleczniczego „KISELKA“ obok Lwowa,
ordynuje w zakresie hydroterapii w godzinach popo-
łudniowych (3—5) w miescie przy ul. Akademickiej 1. 11
parter, mieszka zaś stale w Zakładzie.

Zakład otwarty przez całą zimę.

Powróciłam i na liczne zapytania dono-
szą P. T. szanownym Paniom.
że już otrzymałam obfity wybór najświeższych mate-
ryałów, oraz przyborów na suknie, jakoteż gotowe
jesienne modele.

L. et K. Schweizerówny.

Dr. Mieczysław Jabłoński
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, ul. Brajerowska 1. 8.

Dr. S. STAUBER
mieszka obecnie: Rynek 1. 5, I p.
ordynuje od 9—10 przedpoł. i od 3—5 popoł.

21 Gilbert Augustin-Thierry.

Stygmata.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

Wtedy błogosławiłem Boga za to, że mnie oświecił blaskiem nauki, łaski skutecznej, że imnie w ten sposób wyróżnił z pośród drugich, skazanych dzięki swym błędom na upadek i potępienie. Ja wierzę, wierzę! Och! gdybyż moje miejsce znalazło się wśród tych rzadkich istot wybranych, które od wieków przedwieczny wybrał do swojej chwały!

„Moja podróż do Holandyi była nieprzerwanem pasmem zachwyty. Zwiedziłem Harlem potem Deyuter i zawarłem stosunki za świętym kościołem naszych starych katolików. Czemuż ultramontanin lub filozof, chcąc nas upokorzyć, nazywa nas jansenistami? Przyjmujemy obelgę. Pod d'Yjres, ten Jansenius, był katolikiem i my chcemy być katolikami wedle jego wzoru... W dwóch miastach naszego drogiego Kościoła zdawało mi się, że dostrzegam świętą pomysłność; nawet niektórzy z naszych wiernych osiedlili się w Goreum, trzeba tam będzie wybrać i wyswięcić biskupa.

„W Utrechcie nasz arcybiskup przyjął mnie jak najuprzejmiej. Mówił mi długo o znakomitościach chrześcijańskich mej rodziny i licznych cudach, spełnionych niegdys za przyczyną błogosławionej Klau-dyny Armandy, mej prababki: „Wy wszyscy, dodał, jesteście pokoleniem sprawiedliwych: Dzieci Łaski,

pozostańcież zawsze jej niewzruszonymi wyznawcami“. To też raczył uśmiechnąć się, gdy mu mówiłem o zamiarach mej siostry i popierał je. Odnowimy sławne bractwo „Baranka bez zmayı“ i w niem kształcić będziemy katechumenów. Ślepotą mej biednej Anieli-Maryi nie pozwala jej założyć zakonu niewieściego i zostać jego przełożoną; ale w koło swego wózka zdoła ona zgromadzić wciąż wzrastającą liczbę oczyszczonych owieczek. Arcybiskup upoważnia ją do przyodziania sukienki zakonnej a siostra moja wybrała chwałą okryty habit dziewic z Port-Royal. Tak jak Arnauld-owie, będzie zatem i moja rodzina miała swoją Matkę Anielę.

„Trudne przedsięwzięcie! Aby je szczęśliwie przeprowadzić, sprowadziliśmy księdza św. Gertrudy, człowieka już dojrzałego, jakkolwiek świeżo wyszedł z seminaryum Amersford, Maciej Silvat. Z pochodzenia Francuz, należy do rodziny wśród sławnej naszych emigrantów w Hollandyi, będzie on organizatorem i jałmużnikiem naszego bractwa; będzie on też pasterzem naszych prawdziwych katolików, porzuconych bez opieki i narażonych na wszystkie pokusy Paryża.

„Zajmująca to i ciekawa osobistość: łagodny względem drugich, surowy względem siebie, obojętny wobec pokus i szysterstw, nieublagany dla heretyków, niewzruszony w wierze. Wszzechstronnie uczony, był dwa razy doktoryzowany w Lejdzie. Czyjaż ręka skłoniła tego już sławnego lekarza do porzucenia swej klienteli, wzgardzenia majątkiem i podeptania całej próżności jego sławy. Ręka Tego, który nas prowadzi do celu, jeśli Go słuchamy, który nas do niego wlecze, jeśli się opieramy. Jakże za-

zdroszczę temu księdzu! I ja niegdys pragnąłem otrzymać święcenia. W zaraniu młodości przeszedłem seminaryum, ale nowe nauki, ultramontanizm francuskiego duchowieństwa były mi wstrętne. A potem, w chwili, gdy miałem otrzymać święcenia, uczułem, że nie jestem ich godny. Strach przed Świętym świętych przeniknął moją duszę i drżący powróciłem do świata. Podobnie zresztą zawahał się największy z naszych wielkich jansenistów, skoligacony z moją rodziną błogosławiony Páris.

„Prosiłem arcybiskupa, by mi przepisał tryb życia; chciałem się poddać dyscyplinie takiej, jaką obserwują członkowie trzeciego zakonu św. Franciszka. Arcybiskup dał mi za wzór naszych sławnych Messieurs, dawnych pustelników z Port-Royal. Miłość Boga, nienawiść samego siebie, cała cnota zamyka się w tej krótkiej formule. Będę ich naśladował. Czy pokorny? Tak, gdyż wierzę ślepo. Biedny? Oddam wszystko, co posiadam. Czysty? Zawsze miałem wstręt do zmysłowości.

— Nie myślisz więc pan o sakramencie małżeństwa? — zapytał mnie arcybiskup.

„Kapłan uprzejmie zażartował, a gdy nalegał, musiałem mu wyznać bolesną tajemnicę naszej rodziny, — to cierpienie, wynik atawizmu — że nasze córki...

(Tu znajdowało się pierwsze skrobanie, potem kilkanaście wierszy starannie przekreślonych). Rękopism brzmiał dalej:

„Te dwa wyrazy: „atawizm i zwyrodnienie“ — widocznie musiały oburzyć kapłana.

(C. d. n.)

Na sezon terazniejszy sprowadziłem największy i najnowszy wybór materii wełnianych, jedwabnych, sukiennych, flaneli, chustki zimowe, bawełny francuskie, płócienną, bieliznę stołową, dywany perskie, materje na pokrycia mebli, ceraty, chodnik, franki, portjery, kapy i kołdry z pierwszorządnych fabryk po najtańszych cenach — poleca

MAYER WIDRICH

u. Żółkiewska (naprzeciw templu izrael.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. października 1898 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns: renta papierowa maj-listopad, renta srebrna styczeń-lipiec, renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns: Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł., Renta węg. od pod. 4% za 200 kor., Renta inwest. Austr. 3 1/2% za 200 kor.

Obligacje kolejowe.

Table with columns: Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 zł. 4%, Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%, Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2%.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns: Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%, Kol. bukowiński lokal. za 200 kor. 4%, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with columns: Węg. złota renta za 100 zł. 4%, w wal. kor. za 200 zł. 4%, w wal. kor. 4%, obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%.

Table with columns: Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%, poź. premiova za 100 zł., za 50 zł.

Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Poś. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%, Galic. poź. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table with columns: Austr. sakl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, obl. pr. z r. 1880 3%, z r. 1889 3%, Bukowiński zakl. kred. ziem. los. 5%, los. 4%, gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%, los. 50 lat 4 1/2%, 60 lat za 200 koron 4%, gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat, 4% los. 41 lat, 4% stare, 4% za 200 kor., Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne, Banku krajowego oblig. konn. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. konn. 8 em. 4 1/2% lat za 200 kor., Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor., Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor., Austr. węgiersk. banka 40 1/2% lat los. 4%.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with columns: Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%, Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%, Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%.

Table with columns: Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%, 1878 za 200 zł. 5%, 1887 za 200 zł. 4%.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with columns: Banku Anglo anstr. 120 zł., Peszt. banku handl. 500 zł., Zakt. kred. dla handlu i przem. p. al., Węg. banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 500 zł., Gal. banka hip. 200 zł., Banku dla kraj. koronnych 200 zł., Austro-węg. 800 zł., Związk. (Uniobank) 200 zł., Czesk. banka związk. 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns: Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., (akc. zakl.) 200 zł., Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł. per ult., południowej 200 per ultimo., węgier. galic. l. 200 zł.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: Galic. karpac. haft. towarz. 509 kor., Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł., Pradzięk Tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnica 500 kor., Turckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult., Trifail tow. kop. węgla 70 zł.

Losy (za sztukę).

Table with columns: Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł., Zakl. kred. dla h. i p. po 100 zł., Clary 40 zł. mk., Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk., Pożyczka m. Insubra 20 zł., Losy m. Krakowa 20 zł., Pożyczka m. Tabbany 20 zł., ten 40 zł., Palfy 40 zł. mk., Czerw. krzyża anstr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka m. Balzbniga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk.

Table with columns: Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%, m. 50 zł. 4%, Waldsteina 20 zł. mk.

Waluty.

Table with columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rossyjski półimperyal, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., 10 funtów sterlingów, Ruble (za 100 rs.).

Berlin, dnia 8 października.

Table with columns: Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11, 3 1/2 proc., 3 proc. Serya A., Pozn. listy rentowe 4 proc., 3 1/2 proc., Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc., Pozn. pożyczka prow. 3 proc., Poznańska pożyczka miejska, Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.

Warszawa, dnia 8 października.

Table with columns: Listy likwidac. Król. Polsk. duże, drobne, Ros. Poż. Prem. z roku 1864, Obl. prem. Banku śląskiego, Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, drobne, miasta Warszawy ser. IV.

Petersburg, dnia 8 października.

Table with columns: Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864, Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, Besarab.-taurydz.

Postulachania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszniak. Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 złożył ślubny wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Baymie. Kościół OO. Bernardynów (szczęśliwi zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od tatarów).

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, Nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmku. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezicki) w środku miasta. — Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąły Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedyś Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 3. do 5 popoł.

Muzeum imienia Bieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cementarzu 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cementarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz. z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., pospieszny 9:28 wiecz. z Czerniowic osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wiecz.

Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop., osob. 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu (ostani i do Bełzcu).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7:50 rano.

Z Jarosławia osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w pop., osob. 7:57

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:46 popoł., posp. 10:40 wiecz. Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 9:30 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz. Do Czerniowic posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 po połudn., osob. 10:05 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przedpoł. osob. 3:30 po połudn., osob. 7:00 wiecz.

Do Sokala osob. 9:55 przedpoł., osob. 7:15 wiecz (pierwszy i do Bełzcu).

Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7:10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 9:28 rano, osob. 3:11 po południu osob. 8:40 wiecz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Waleczki, kit, gips i t. p. O. T. WINCKLERA Syn Lwów, Rynek l. 28.

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, koldry watowane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

Senzacyjny wynalazek!

Hygieniczna ochrona kobiet.

Nowy środek zabezpieczający.

Polecony przez lekarzy. Prospekt wysyła za nadesłaniem 10-cent. marki. Ignacy Fischer, Lwów. 3115

Resztki chodników i wysortowane dywany,

portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincji cenniki gratis i franco. 2957

Kartofle imperatory,

wybirane, najlepsze do jedzenia po 1 zł. 60 ct. na zamówienie listowne dostawia do domu we Lwowie Osakowski, Kłodno p. Żółtańce. 3228

Sekretarzyk,

antyk, z drzewianego inkrustowany, garnitur mebli salonowych, albo buduarowych, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad.: Chrzanowskiej 3, parter, drzwi 5. Między g. 11 a 2-ga. 3420

Herbatę znakomitej dobroci,

poleca handel Wohla, Lwów, pasaż Hausmana. 3380

Skrypta do egzaminów z rach. państwowej,

prof. Czernego, rach. ogólna i kupiecka zł. 3. — Rachunkowość państwowa 1-50. Jedynie dostateczne skrypta do zdania egzam. rządowego tylko w księgarni i ant. Stanisława Köhlera, ul. Batorego l. 28 Lwowie.

5 kilo słodkich WINOGRON

kuracyjnych oplatnie z zaliczką 2 zł. 10 ct. Lehart Beregszasz (?), Węgry. 3370

Słowniczek obcych wyrazów

około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnym objaśnieniem. Cena w oprawie 75 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem przekazem 80 ct., wysyła takowy franco wydawca Stanisław Köhler, Lwów, Batorego 28. 3367

Fortepian

Mignon bardzo mało przegrany sprzedam tanio. Adres: Hanak, Piękarska l. 16. 3398

Rydzę kiszoną

w faszczkach 5-kilowych razem z przesyłką pocztową po 1 zł. 80 ct. rozsyła handel towarów korzennych St. Komanowicza w Kołomyi. 3459

Mydło

gospodarcze i toaletowe w najlepszej jakości, oraz świece stearynowe krochmal i t. p. poleca fabryka mydeł i świec E. & J. Friedrichów, Lwów, Krakowska 13 i Leliewela 4. 3460

Klacz wierzchowa

15 1/2 8 lat. skarogniada, silnie zbudowana, całkiem zdrowa, chodzi i pod damskim siedzeniem do nabycia tanio. Blizsza wiadomość, Kościuszki 14, u Tomasa. 3473

Mikroskop

mało używany, tanio do nabycia. Laboratorium Dr. Wittlinga, Krakowska 6, Lwów. 3427

Medal pamiątkowy

powstał listopadowego sprzedam, zachodzący się w portrzebie. W sklepie Pana Smyczyńskiego, ul. Akademicka.

Kompletne wyprawy kuchenne

(możliwie największy opust z cen, przy znacznym odbiorze) poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw Katedry). 3376

Do państwa Sokolnik,

p. Lwów, potrzebny jest pisarz ekonomiczny, żonaty chętniej będzie uwzględniony, posadę może objąć w danym razie od 15 października, względnie od 1 listopada. 3467

postępowaniu przed sądami powiatowymi,

Michała Guszalewicz, nabyć można za 65 ct. w księgarni Gubrynowicza we Lwowie, a Gubrynowicza w Kołomyi. 3468

Udział fabryki parowej

wyrobów drzewnych w najlepszym ruchu będącej, jest pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pod „Fabryka 1864“ do Rudolfa Nossogo w Wiedniu. 3462

Interesy majątkowe i handlowe.

Na sprzedaż

Kamienica dwupiętrowa, 2 fronty, ul. Zyblikiewicza. Gotówka potrzebna 23.000 zł. Wila z ogrodem i placem budowlanym obok Wysokiego Zamku. Gotówka potrzebna 6.000 zł. Plac budowlany 6.000 zł. „Na Błonie“ także, częściowo. Wiadomość Gostyński & Als, plac Halicki 3.

Willa

piętrowa z ładnym ogrodem o 9 pokojach, 3 kuchniach z piwnicami i balkonem w bardzo ładnym położeniu w Brodach do sprzedania. Część kupna może pozostać przy hipotece. Blizsza wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 3387

Mieszkania i sklepy.

a) Poszukiwane.

Poszukuję od 1 grudnia br. pomieszczenia w śródmieściu z 10 pokoi. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ pod M. B. 3456

b) Zaofiarowane.

Ośm pokoi

na pierwszym piętrze, naprzeciw ogrodu miejskiego, przy ul. Mickiewicza nr. 26, zaraz do najęcia. 3053

3 pokoje i 1 pokój do najęcia,

cia. Żółkiewska 38. 3151.

Kraszewskiego l. 21,

7 pokoi na II piętrze do najęcia. 3321

Kraszewskiego l. 23

na I piętrze salon z balkonem i 3 pokoje z przynależnościami. 3345

Duży lokal

na warsztat lub na magazyn w miejscu, gdzie był Drapalik, ul. Gródecka l. 27, w restauracji Józefa Agida. 3356

Pomieszczenia elegaockie,

św. Zofii l. 10: 4, 3 pokoje, nyże, knechnie. 3419

3 pokoje z kuchnią,

dek zaraz do wynajęcia. Sapieży 5. 3423

Doniesienia różne.

Pracownia rusznikarska

i skład broni Bolesława Jankowskiego, we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2, ma na składzie w różnych systemach BRON myśliwską, jak wszelkie przybory. Podgwarancją przyjmuje wszelką reparację. Cenniki gratis i franco. 3476

Wlewnia metali,

oraz pracownia wyrobów metalowych, wyrabia wszelkie wyroby, w zakresie mosiężnictwa wchodzące. TOMASZ MOOS, Sykstuska 30, Lwów. (3140

Powróciwszy z Wiednia

przyjmuje zamówienia na suknie, wykonując takowe podług paryskich wzorów elegancji, szybko i tanio. Pracownia sukien Helena, ulica Ormiańska 19. 3429

Koncesjonowany najtańszy

Zakład przewozu mebli pod firmą F. Szczerban i Sp. dnia 7 października został przeniesiony z pl. Bernardyńskiego l. do Rynku 41. 3452

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kasyerka z kaucją poszukuje miejsca w sklepie chrześcijańskim. — Adres: H. K. ul. Alembeków 10, l. p. 3431

Angielka

poszukuje lekcye angielskiego, francuskiego języka, jakoteż na spacerach konwersację uziela. — Post-r. „Judor“ Lwów. (3440

Magister farmacji

poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. — Adres: Apteka Przemysłany. 3449

Ocyalistów

oraz wszelką służbę, poleca biuro Wereszchyńskiej, Lwów, Wąłowa 13. 3470

Jako kierownik tartaku

parowego, manipulant lasowy, zarządca składów drewnych, przyjmie posadę. „M. S.“ Wierzychowice. 3449

b) Zaofiarowane.

Potrzebuję n a t y c h m i a s t dla dziewczynki 9-letniej, nauczycielki Niemieckiej, mogacej jednak udzielać po polsku przedmiotów szkolnych, lub Polki, ale wladajacej doskonale językiem niemieckim. Pierwszeństwo mają młode panienki, umiejące roboty ręczne — muzyka obojętna. Zgłoszenia rekomendowane z podaniem odpisów świadectw, warunków, wieku i fotografii pod adr.: N. Rosicka, Campina, Rumunia. 3404

Adwokat

Dr. Frey w Naworniu, poszukuje koncypienta. 3441

Kawaler leśniczy

(z placą 200 zlr., 24 korcy ordynary i 5 litrów mleka), znajdzie pomieszczenie. Podania przyjmuje Towarzystwo prywatnych urzędników we Lwowie, ul. Cicha l. 3466

Poszukuje się zdolnego

magistra. Warunki korzystne. Zgłoszenia do aptekarza Dadalesa w Żółtkwi. 3463

Subjekt fryzjerski,

zdolny do gości, znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie fryzjerskim Izzykiewicza w Stanisławowie. 3464

Handel towarów korzennych

Edwarda Kwiatkowskiego w Podhajcach, poszukuje chłopca do praktyki, z ukończoną II. kl. gimnaz. 3466

Wychowanie i nauka.

Niemka

rodowita poszukuje lekcyi języka niemieckiego. Kalcza l. 8, II p., drzwi na lewo. 3458

Rodowita Angielka

udziela lekcyi zbiorowych w tym języku po 4 do 6 osób w cenie umiarkowanej. Zgłoszenia Gołębia 10, 2 p. d. 16.

Udziela lekcyi gry fortepianu

uczenica Mikulego za skromno wynagrodzeniem. Blizsza wiadomość pod „Nauka“ w Administracji Śl. polskiego.

Uczeń V. kl. szkoły realnej

poszukuje lekcyi. R. U. w „Słowie polsk.“

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 zbr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hawlicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerka okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

„IRIS“

NOWY MAGAZYN MÓD
ul. Jagiellońska 1. 7.
(cég ul. Trzeciego Maja)
polecana na sezon znaczny wybór kapeluszy damskich i dziecięcych w najlepszym guście. Modele paryskie. 3234
Ceny możliwie najniższe.

„IRIS“

Skład drzewa Państwa Skole

ul. Gródecka 109,
ulica Leona Sapiehy, vis à vis Szkoły Konarskiego, Telefon 214, poleca

Drzewo opałowe bukowe zdrowe i suche po 13 zł.

za 4 metry sześciennie, wraz z dostawą do domu. Rzetelna miara — szybka obsługa.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyróżnione gatunki, — Pakiet 125 gramów:
Nektar książęcy ct. 55
Perla Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1.25
Kwiat cesarski zł. 1.25

Także wyborny RUM i wysmienity KONIAK prawdziwy francuski w 3 gatunkach 2808

Kazimierz Lewicki
Lwów — ul. Trybunańska,

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Masę francuską do podłóg

Masę woskową do podłóg

Lakier bursztynowy do podłóg

taniej jak wszędzie poleca najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2. Ekspedycya pocztą dwa razy dziennie!

Grzyby litewskie Grzyby karpackie

Kawior astrachański

poleca tylko pp. handlującym Dom handlowy i komisowy

Stanisław Gurgul w Krakowie. 3338

Koszulki, kalesony męskie, damskie i dziecięce, systemu prof. Jaegera, sztuka od ct. 50, 65, 75, 80, 1.10, 1.50, 2.—, 2.50 do najlepszych wełnianych po 4-20 bardzo mocne i ciepłe, poleca **Maks Mühlfeld**, Lwów, Rynek 37. — Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. (3392)

Ubrania męskie od 8 zł. Paleta zimowe od 10 zł. Płaszczki uniformowe od 7 zł. — o 30% taniej jak wszędzie — poleca

Józef Körner Lwów, ulica Jagiellońska 1. 4.

Zarząd ogrodu Ks. Jerzego Czartoryskiego w Wiazownicy, poczta w miejscu, stacya kolei Jarosław.

Jablonie 3 letnie po	50 centów.
Jablonie 4 i 5 letnie po	60 "
Grusze 3 letnie	50 "
Grusze 4 i 5 letnie	60 "
Wiśnie czarne	40 "
Orzechy włoskie	30 "

3447

Superfosfat

sprzedaje w pojedynczych workach Pierwszy galicyjski 3453
Dom dla Ziemi
Lwów, Jagiellońska 15.

Wysyłki uskutecznia się ze Lwowa bezzwłocznie.

Léśnictwo Zassów pod Czarną (op. Zassów, stacya kolei i telegraficzna Czarna) rozsyła od 15 października: sadzonki lesne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cennik odwrotną pocztą opłatnie. 3207

W nowo wybudowanej realności w Przemyślu, w śródmieściu obok Magistratu i szkół jest do wynajęcia kilka lokalów na sklepy. Bliższa wiadomość u p. Emila Piskorza w Przemyślu. 3461

Zmiana lokalu.

3341

Lwowski akcyj. zakład zastawniczy

przeniósł się z ul. Czarnieckiego 1. do lokalu po banku Austro-Węgierskim ul. Karola Ludwika 3, I. p. (nad magazynem Wiel. Szayerów)

gdzie jak dotychczas udziela zaliczki na kosztowności wszelkiego rodzaju, na papiery wartościowe i wogóle na przedmioty drogocenne, rozmiarem swym i gatunkiem do zastawu nadające się.

Biurowo otwarte od godz. 9-1 rano i od 3-6 popoł.

NOWOŚCI

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1.50 ct.

W powiecie buczackim 2 mlie od Buczacza do sprzedania majątek, obszaru 840 morgów ziemi najlepszej jakości. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Kozowie. 3336

WYBOR DZIEŁ

Klementyny z Tańskich Hofmanowej
Wydanie jubileuszowe z portretem Autorki

wstępem i objaśnieniami opatrzył **Dr. Piotr Chmielowski**, 6 tomów cena 3 zbr., w oprawie ozdobnej ze złoceniami 4 zbr., z przesyłką pocztową o 36 ct. drożej.

Treść wyboru dzieł: I. Życiorys Autorki. Listy Elżbiety Rzezyckiej. Dziennik Franciszki Krasieńskiej. — II. Krystyna. — III. Jan Kochanowski w Czarnolesiu, część I. — IV. Jan Kochanowski w Czarnolesiu, część II. — V. Pamiątka po dobrej matce. — VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Nabywać można we wszystkich księgarniach. Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowya takowe po 4 $\frac{1}{2}$ % rocznie.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

- Dziecię starego miasta**, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
- Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
- Pamiętniki kwatermistrza**, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
- Hryhor serdeczny i Jeden z wielu**, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
- Szkice z Anglii**, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tomów 2.
- Nowele z czasów oblężenia Paryża**, przez Alfonsa Daudet'a, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
- Częstochowa w obrazach historycznych**, przez Ks. Wacława Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
- Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce**, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

E. Bredt i Ska

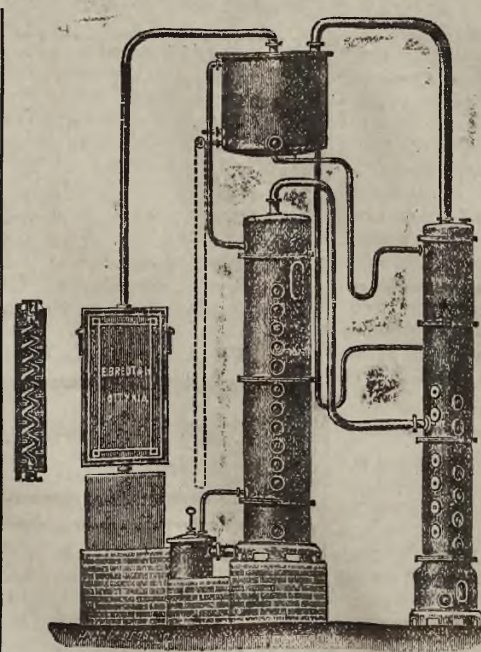
Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewnia żelaza i metali

W Otyunii

między Stanisławowem a Kołomyją
Zatrudnia 400 robotników
dostarcza: 931

Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparaty kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparaty i roboty kotlarskie, miedziane i żelazne, wentyle, kurki wogóle armaturę i t. d.

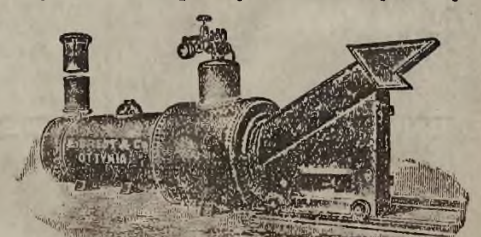
Kompletne urządzenia tartaków: Maszyny parowe, cało żelazne, gaty, cyrkularki, sztance i szlifiarki do pił, wózki do transportu kłoców i t. d.



Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń i wszelkiego rodzaju aparaty dla rafinerii nafty.

Plany i kosztorysy darmo
Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej.

Ceny umiarkowane.



Apteka pod „Gwiazdą“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca: 3472

WINA lecznicze dr. Karola Mikolascha odznaczone najszczęśliwymi świadectwami znakomych powag lekarskich w kraju i zagranicą.

WODY gazowe lecznicze przewyższające w skuteczności rodzime wody mineralne.

ŚRODKI SPECYFICZNE i uniwersalne krajowe i zagraniczne.

PRZYRZĄDY CHIRURGICZNE francuskie, angielskie i niemieckie pierwszej jakości.